

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST
I SPRAWOM GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH.

REDAKTOR: HENRYK GROTOWSKI.

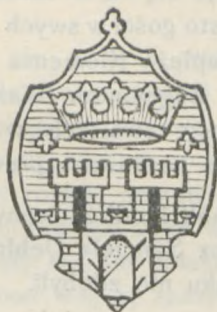
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 7. TEL. 107-11.

			Ceny ogłoszeń:	
Prenumerata:	kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 30
"	półroczna	" 18	1/2 strony "	" 15
"	roczna	" 36	1 strona przed tekstem	" 60
Pojedynczy zeszyt miesięczny	"	3	1/2 strony "	" 30
			Zewnętrzna strona okładki	" 100
			Wewnętrzna "	" 80
			Ustępstwo dla miast 10%.	

Treść zeszytu czerwiec 1926 r.:

	<i>Str.</i>
1) Będzin (monografia)	353
2) Kronika:	
a) Rząd a Samorząd (Podatek Dochodowy).	362
b) Zatwierdzanie budżetów Związków komunalnych przez władze nadzorcze	367
c) Z życia miast	373
3) Kronika zagraniczna:	
Kwestja mieszkaniowa i polityka mieszkaniowa	387
4) Z prasy.	401
5) Z książek i czasopism	410
6) 24-dniowy kurs kształcenia sanitarnych inżynierów	416



Będzin.

Dzieje Będzina sięgają zamierzchłych lat. Założony został Będzin przez Będę, towarzysza wypraw króla Bolesława Chrobrego, który nadał w posiadanie Będy część puszczy nad rzeką Czarną Przemszą. Za czasów owego Będy wybudowany został zamek drewniany, przypuszczalnie w 1001—1020 r.

W 1358 r. Król Kazimierz Wielki nadał Będzinowi prawo magdeburskie, ustanawiając 5 jarmarków, a w 1365 r. wybudował zamek z kamienia.

W okresie tym miasto rozwijało się pomyślnie, jednakże cierpiało od napadów Ślązaków, co skłoniło regenta Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego i księcia siewierskiego, do zawarcia w r. 1434 układu z księciem Bernardem Opolskim, ks. Mikołajem Raciborskim, Wacławem Cieszyńskim i Wacławem Oświęcimskim, zobowiązującego tych książąt do powstrzymania podwładnych swoich od napadów na Będzin i Siewierz. Pomimo układów Ślązacy napadli na Będzin, a w 5 lat później niejaki Piotr Szafraniec zasłynął odwetem.

Za czasów Szafranca, a później spadkobiercy jego, Stanisława na Jarocinie Jackiego, Będzin, w połączeniu okolicznych dóbr Klimontowa, Sielca i Pogoni, urósł w majętność i znaczenie.

W 1515 r. zaraza morowa niszczy połowę mieszkańców, co dotkliwie odbija się na rozwoju miasta, nieco później zaś Będzin dostaje się pod administrację znanego administratora żup wielickich, włocha Prospera Prowena.

Z biegiem czasu Będzin wzrasta w znaczenie i bierze udział w zarządzie kraju. W r. 1574 zatrzymuje się tu w zamku król Henryk Walezjusz, a w kilkanaście lat później miasto gości w swych murach kardynała Hipolita Aldebrandiniego, późniejszego papieża Klemensa VIII-go, który przybył tu w charakterze rozjemcy między Zygmuntem Wazą, królem polskim, a Maksymiljanem Rakuskim. Na mocy zawartych w Będzinie paktów będzińskich, Maksymiljan zrzekł się raz na zawsze praw do tronu polskiego.

W wieku XVII zgorzał zamek i odbudowany został dopiero na kilka lat przed inwazją szwedzką przez Samuela Dębińskiego. Szwedzi idąc na Kraków spalili miasto, lecz zamku nie zdobyli.

Dnia 19 sierpnia 1683 r. w Będzinie zatrzymuje się król Jan III Sobieski wraz z żoną swoją Marysienką, udając się na odsiecz Wiednia od nawały tureckiej.

W XVIII wieku zamek rozsypuje się w gruzy i miasto upada w znaczeniu i rozwoju za rządów starostów Antoniego Dąbrowskiego i Stanisława Mieroszewskiego. W czasie porozbiorowym Polski, mianowicie w r. 1827 zamek odbudowywa włoski budowniczy Franciszek Lanci, z polecenia hr. Raczyńskiego, zaś podczas powstania narodowego w r. 1863 niszczył zamek rosjanie w jednej z bitew stoczonych z powstańcami.

Po powstaniu miasto Będzin powoli zaczyna się wznosić w znaczeniu pod względem handlowym i przemysłowym, jako miasto powiatowe, oraz jedno z większych miast nad granicami Państwa Rosyjskiego z Niemcami i Austrią, przy głównych linjach komunikacji kolei żelaznej do Warszawy, Wiednia i Berlina i głównym trakcie kołowym od Śląska przez Będzin do Warszawy, Krakowa, Wiednia i Lwowa.

Obecnie po wskrzeszeniu do niepodległego bytu Rzeczypospolitej Polskiej m. Będzin znajduje się pośrodku 2-ch miast Zagłębia Dąbrowskiego: Dąbrowy i Sosnowca. O ile miasta Dąbrowa i Sosnowiec są miastami przeważnie przemysłowymi, to Będzin jest miastem przemysłowo-handlowym, koncentrującym nerw handlu na całe Zagłębie, posiadając jednocześnie dogodną komunikację w stronę rolniczą powiatu będzińskiego i na Górną Śląsk, jako gwarancję trwałego rozwoju miasta pod względem handlowym.

Jak wspomniano wyżej, od najdawniejszych czasów Będzin był ośrodkiem kultury, rozwoju handlowego na całą okolicę obecnego powiatu będzińskiego, a w dawnych czasach wpływy miasta sięgały na Śląsk i pod Kraków.

Podział Polski na trzy rozbiory ujemnie wpłynął na rozwój Będzina, skutkiem czego w pierwszych latach niewoli miasto chyli się ku upadkowi.

W miarę ustalania się nowych warunków, w związku z rozwojem przemysłu w b. Królestwie Kongresowym (wiek XIX) pod zaborem rosyjskim, miasto Będzin zaczyna się nanowo podnosić.

Od r. 1875 zaczyna się szybszy rozwój handlowy, a w części i przemysłowy, szczególnie zaś rozwój przemysłu na krańcach miasta przyczynia się do nadania przyległym osadom Dąbrowie i Sosnowcu charakteru miast,— w latach późniejszych stały się one miastami odrębnymi.

Z biegiem czasu coraz więcej zaczyna napływać ludzi do miasta powiatowego, a w związku z tem powstają fabryki i różne warsztaty rzemieślnicze i mechaniczne.

W okresie od 1901 do 1911 r. włącznie nastąpił intensywniejszy rozwój miasta, czego dowodem następujące cyfry:

w roku 1901 ludność Będzina wynosi 30.124

„	1902	„	„	„	31.654
„	1903	„	„	„	33.690
„	1904	„	„	„	35.320
„	1905	„	„	„	36.112
„	1906	„	„	„	37.747
„	1907	„	„	„	38.870
„	1908	„	„	„	42.381
„	1909	„	„	„	46.791
„	1910	„	„	„	50.500
„	1911	„	„	„	50.000

W r. 1903 m. Będzin posiada już większe zakłady przemysłowe: 3 huty, 3 kopalnie węgla, 7 fabryk większych, 3 parowe i 2 wodne młyny, 2 browary, 2 tartaki, 8 cegielń i wiele drobnych zakładów mechanicznych i rzemieślniczych, oraz 1.506 zakładów handlowych.

Wartość produkcji kopalń, fabryk, hut i t. p. zakładów przemysłowych i rzemieślniczych wynosiła:

w r. 1903 sumę 15.446.210 rb.

„	1904	„	16.549.320	„
„	1906	„	17.890.435	„

W r. 1913 czynnych już było 42 zakłady przemysłowe większe i mniejsze, zatrudniające 5.500 robotników i rzemieślników, rekrutujących się częściowo z mieszkańców miasta i częściowo z okolicznych miejscowości

rolniczych, przyczem wartość produkcji tych zakładów wyrażała się w sumie 18.780.900 rb. Liczba zakładów handlowych dosięgła wówczas cyfry 2.156, a obrót handlowy — sumy 30.465.000 rb.

O ile Będzin rozwijał się pod względem przemysłowo-handlowym w dosyć szybkim tempie, o tyle w dziedzinie użyteczności publicznej był w zaniedbaniu, wskutek panującego wówczas rosyjskiego ustroju biurokratycznego.

Dzięki jednak inicjatywie i energii kilku jednostek, powstała w mieście Będzinie w r. 1914 Okręgowa Elektrownia Zagłębia Dąbrowskiego. Zasiła ona elektrycznością miasta Zagłębia Dąbrowskiego, Górny Śląsk, oraz okolicę na drodze do Częstochowy i samo miasto Częstochowę.

Miasto Będzin posiada gmach szpitala powszechnego, oraz miejską rzeźnię, wybudowaną przed wojną światową, mianowicie w r. 1911 przez koncesjonariusza G. Weinziehera i oddaną w drodze koncesji w dzierżawę temuż Weinzieherowi na okres czasu 16 lat, po upływie których rzeźnia przechodzi na własność miasta. Umowa kończy się w r. 1929.

Wybuch wojny światowej odbił się ujemnie na dalszym rozwoju miasta, opuszczonego przez władze rosyjskie a zajętego przez Niemców; później zaś w r. 1915 miasto Będzin podzielone zostało na dwie części pomiędzy Niemcami i Austrią.

Skutkiem takiego stanu rzeczy, jakkolwiek miasto nie leżało w strefie działań wojennych, rozwój handlowy w mieście został zahamowany, a ludność robotnicza z powodu braku pracy, spowodowanego zastojem w przemyśle, znalazła się w warunkach bardzo krytycznych. Część ludności zmuszona była wywędrować na wieś, lub szukać pracy gdzieindziej. Dały się we znaki ciężary spowodowane wojną, w postaci podwód, kwater dla wojska, rekwizycji i t. p. Panująca wśród ludności nędza przyczyniła się do nadzwyczajnego wzrostu śmiertelności, przeważnie wśród dzieci. W ciągu okupacji niemiecko-austriackiej liczba zgonów przewyższała liczbę urodzin.

Przemysł w Będzinie, jak i niektóre handle, na terenie okupowanym przez Niemców, został doszczętnie zniszczony. Maszyny z fabryk i hut zostały wywiezione w głąb Niemiec, jak również towary włókiennicze. Tylko kopalnie węgla pracowały, jednakże z pewnymi ograniczeniami.

Rozbrojenie okupantów dnia 11 listopada 1918 roku i powstanie niepodległej Polski jest dla miasta początkiem nowej ery odrodzenia.

Od chwili powołania władz miejskich z wyboru, co nastąpiło w roku 1919, rozpoczęła się intensywna praca nad przyprowadzeniem do należytego porządku zaniedbanego i podzielonego na dwie okupacje starego grodu.

Starania o przywrócenie właściwych granic miasta uwieńczone zostały skutkiem w 1923 r., przez ponowne przyłączenie do miasta przedmieść Warpia, Koszelewa i Ksawery, oraz utrwalenie zarządzeń okupantów, odnośnie przyłączenia przedmieść Małobądza i Gzichowa, wraz z majątkiem ziemskim.

Następnie wybudowano łaźnię miejską, przystąpiono do pomiarów miasta, opracowania planów regulacyjnych miasta, kanalizacyjnych i wodociągowych. Zakupiono budynki koszarowe po b. władzach rosyjskich oraz wybudowano nowy gmach szkolny i budynki gospodarcze miasta. Uregulowano i uporządkowano wiele ulic, pozakładano skwery, których przedtem brakowało.

W tym czasie rozwijają się w mieście różne towarzystwa kulturalno-społeczne, mianowicie:

- Towarzystwo Ochrony nad zabytkami
- „ Polskiej Macierzy Szkolnej
- „ Uniwersytetu Robotniczego
- „ Pomocy Biednym Chrześcijanom
- „ „ „ Wyznania Mojżeszowego

Oddział Ligi Obrony Powietrznej Państwa

Stowarzyszenie Lokatorów

- „ kulturalno-oświatowe „Mizrachi”
- „ miłośników żydowskiej sztuki „Muza”

Towarzystwo „Sokół”

- „ gimnastyczno-sportowe „Hakoach”
- „ sportowe „Zagłębianka”

Stowarzyszenie Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników Chrześcijan

- „ Kupców
- „ Drobnych kupców, kilka związków zawodowych i 6 zgromadzeń cechowych.

Biblioteki miejskiej Będzin nie posiada, natomiast subsyduje Magistrat czytelnie prywatne, t. j. Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, T-wa „Wiedza” i stowarzyszenia „Mizrachi”.

Czytelnie cieszą się znaczną frekwencją, licząc kilka tysięcy czytelników.

Wydawnictw nie posiada Będzin, za wyjątkiem żydowskiego tygodnika „Zagłębier Zeitung”.

Ruiny zamku i górę zamkową objęło w swe posiadanie i opiekę Tow. opieki nad zabytkami, które z biegiem czasu porządkuje skwer założony i konserwuje ruiny.

Istniejące na terenie miasta towarzystwa dobroczynności posiadają własne gmachy, a jedno z nich i szpital przy ul. Podzamcze.

Również i przemysł w tym okresie obudził się z wegetacji, uruchamiając poszczególne gałęzie przemysłu:

przemysł górniczy	2	kopalnie	1200	robotników
„ elektryczny	1		186	„
„ metalowy	7		1815	„
„ chemiczny	23		150	„
„ drzewny	1		15	„
„ spożywczy	10		150	„
„ met. budowl.	15		300	„
Razem 59			3816 robotników.	

W roku 1924 Będzin posiadał 1846 przedsiębiorstw handlowych, 5 banków, Kasę Skarbową i inne instytucje finansowe, oraz 874 przedsiębiorstw przemysłowych i zakładów rękodzielniczych.

Obrót przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w roku 1924 wynosił 61.800.000.00 zł.

W r. 1914, przed wybuchem wojny, Będzin liczył — 36.010 mieszkańców (mężczyzn 18.705, kobiet 17.305). W r. 1918 było ogółem — 30.259 mieszkańców. Według spisu powszechnego dokonanego w dniu 30 września 1921 roku m. Będzin liczył 28.637 mieszkańców, zaś według spisu dokonanego przez Magistrat w czerwcu 1925 r. — 42.082. Gęstość zaludnienia 2.630 mieszkańców na 1 kilometr kwadratowy.

Obszar ogólny miasta Będzina wynosi 16 kilometrów kwadratowych.

Według spisu ludności, dokonanego w dn. 30/IX—21 r. Będzin posiadał zamieszkałych budynków 1.386 w tem: z przeznaczenia mieszkalnych 955 i innych 421. Po przyłączeniu do miasta przedmieść Warpia i Ksawery z Koszelewem miasto posiada 2.173 budynków w tem: mieszkalnych z przeznaczenia 1.674 i innych 499. Szacunek asekuracyjny budynków na terenie Będzina za wyjątkiem obiektów fabrycznych i kopalnianych wyraża się w sumie 94.960.520 zł.

Będzin leży nad niespławną rzeką Czarną Przemszą, przylega od wschodu do miasta Dąbrowy, z południa do miasta Sosnowca, a z zachodu do miasteczka Czeladzi i okolicznych miejscowości rolniczo-przemysłowych, a z północy graniczy z okolicą rolniczą powiatu będzińskiego. Z miastami temi połączony jest szosami.

Leży przy linii kolejowej, prowadzącej z Warszawy do Katowic, Pragi, Wiednia i Berlina, oraz posiada połączenie do Krakowa, Lwowa, Stanisławowa koło rumuńskiej granicy, a także do Zdobunowa u granicy rosyjskiej.

Na stacjach w Będzinie w ciągu 1913 r. sprzedano biletów kolejowych 687.546, zaś w roku 1924 — 1.387.150 — wszystkich klas i we wszystkich kierunkach.

Produkcja Okręgowej Elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego w ciągu roku 1924 wyniosła 22.605.989 kw. W roku 1924 miasto skonsumowało na oświetlenie 590.000 kilowatów i do napędu 152.000 kw.

Po ukończeniu planów kanalizacyjnych, Magistrat przystępuje obecnie do budowy kanalizacji. Dotychczas skanalizowano już część śródmieścia.

W ciągu 1926 r. Państwo przystępuje do zaopatrzenia w wodę polskiej części Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Główne rurociągi budowane kosztem Państwa przechodzić będą przez Będzin. Prof. inż. Rosłoński z Przemyśla opracowuje plan wodociągów dla miast Będzina, Sosnowca, Dąbrowy i gmin sąsiednich. Przybliżony koszt budowy wodociągów wyniesie około 5.000.000 zł.

Realizacja projektu budowy wodociągów może nastąpić z chwilą otrzymania pożyczki na ten cel.

W roku 1925/26 istnieje w Będzinie 7 szkół powszechnych miejskich o 94 oddziałach, do których uczęszcza 4.565 dzieci, 5 szkół średnich ogólnokształcących, z tych 3 prywatne i 2 należące do organizacji społecznych, oraz 1 wyższa szkoła (liceum handlowe), do których uczęszcza:

1) do 2 szkół męskich	695 uczn.
2) do 3 szkół żeńskich	720 „
3) do 1 liceum handlowego	87 „
Razem	1.502 „

Niezależnie od uczelni powyższych w Będzinie istnieją:

- 1) Kursy Doksztalcające Wieczorowe,
- 2) Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, do którego uczęszcza razem 789 uczn.

Wartość majątku miejskiego przedstawia się, jak następuje:

1) majątek nieruchomy (place, domy mieszkalne i użyteczności publicznej)	Zł. 919.330,—
2) majątek ruchomy	„ 72.982,—
Razem	Zł. 992.312.—

Obliczenie wartości dokonane zostało przez specjalną komisję szacunkową.

Długów miasto Będzin posiada niewiele:

- 1) pożyczki ze Skarbu Państwa na pomiary miasta
i budowę mostu na Czarnej Przemszy Zł. 86.561,62
- 2) krótkoterminowa pożyczka na roboty drogowe
z terminem płatności w styczniu 1926 r. „ 35.000,—

Razem Zł. 121.561,62

Budżet miasta na rok 1924 został zamknięty przewyżką wpływów.

Budżet na rok 1925 przedstawia się, jak następuje:

Budżet zwyczajny.

Wyszczególnienie	Wydatki		Wpływy	
	Zł.	%	Zł.	%
Administracja ogólna	416.679,89	47,6		
Szkolnictwo	101.210,—	11,6		
Zdrowie Publiczne	56.882,70	6,5		
Opieka Społeczna	134.380,—	15,3		
Utrzymanie dróg	151.381,—	17,3		
Zakup inwentarza i spłata długów	14.723,—	1,7		
Zaległe podatki i opłaty z r. 1924			150.000,—	16,2
Dochód z majątku miasta . . .			124.019,—	13,3
Opłaty			67.210,—	7,3
Podatki			521.105,—	56,1
Różne wpływy			65.520,—	7,1
Razem	875.256,59	100%	927.854,—	100%

Budżet nadzwyczajny.

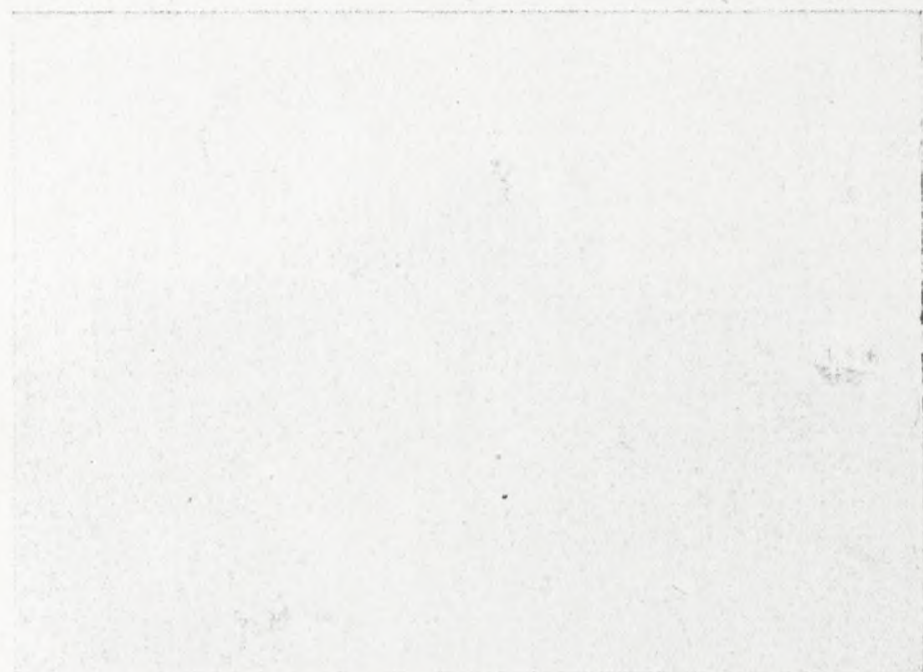
Inwestycje drogowe	241.671,—	35,8		
Pomiar miasta	27.240,—	4,0		
Budowa gmachów szkolnych . .	275.000,—	40,7		
Wodociągi i kanalizacja	19.300,—	2,9	570.439,—	100%
Rozbudowa łaźni	7.000,—	1,0		
Rozbudowa betoniarni	5.800,—	0,9		
Różne inwestycje	99.212,41	14,7		
Razem	675.223,41	100%	570.439,—	100%
Ogółem	1.550.480,—		1.498.293,—	



1. Dworzec kolejowy.



2. Biura Magistratu.



A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K. L. M. N. O. P. Q. R. S. T. U. V. W. X. Y. Z.



A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K. L. M. N. O. P. Q. R. S. T. U. V. W. X. Y. Z.



3. Szpital powszechny (budynek miejski).



4. Rzeźnia miejska.

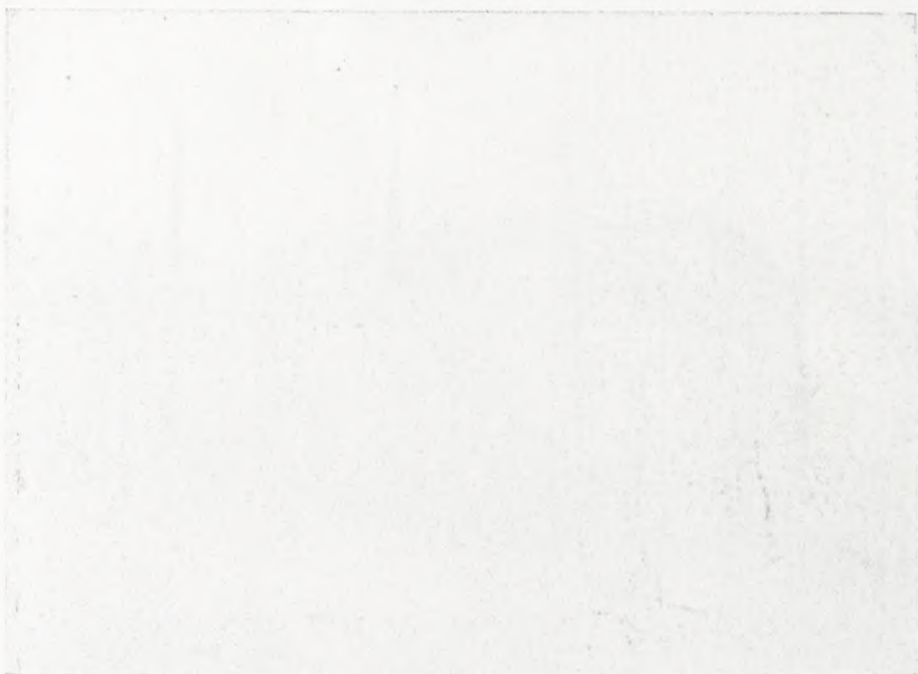


Figure 1. The first (left) and second (right) images.



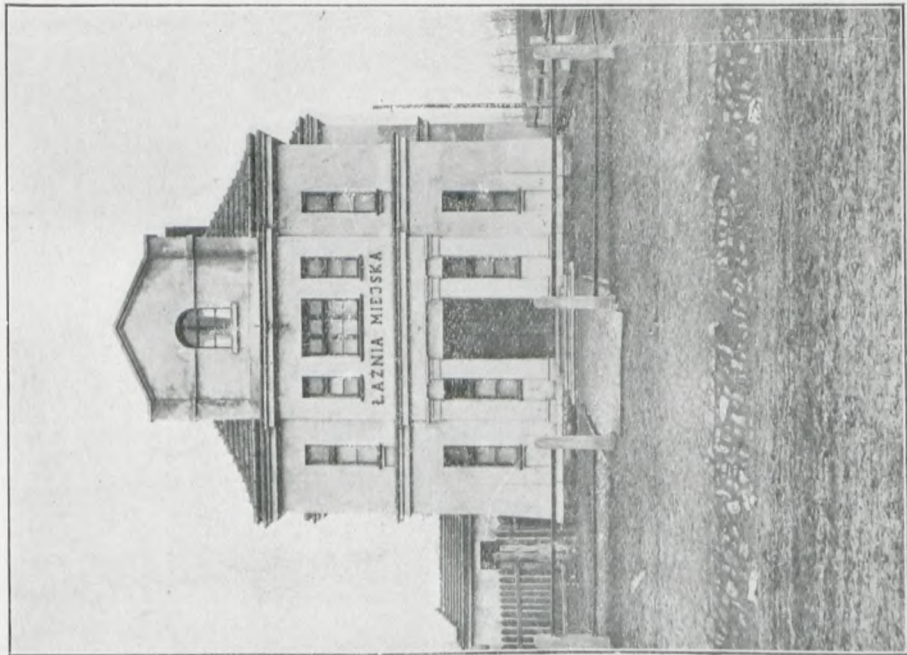
Figure 2. The third (left) and fourth (right) images.



8. Ruiny zamku (od rzeki Czarnej Przemszy).



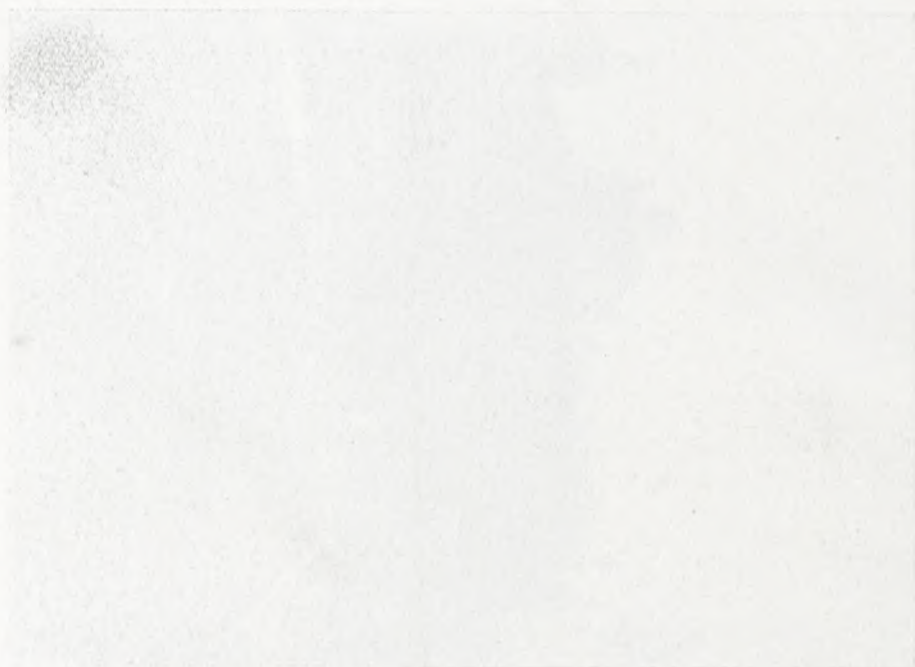
9. Przytułek dla starców.

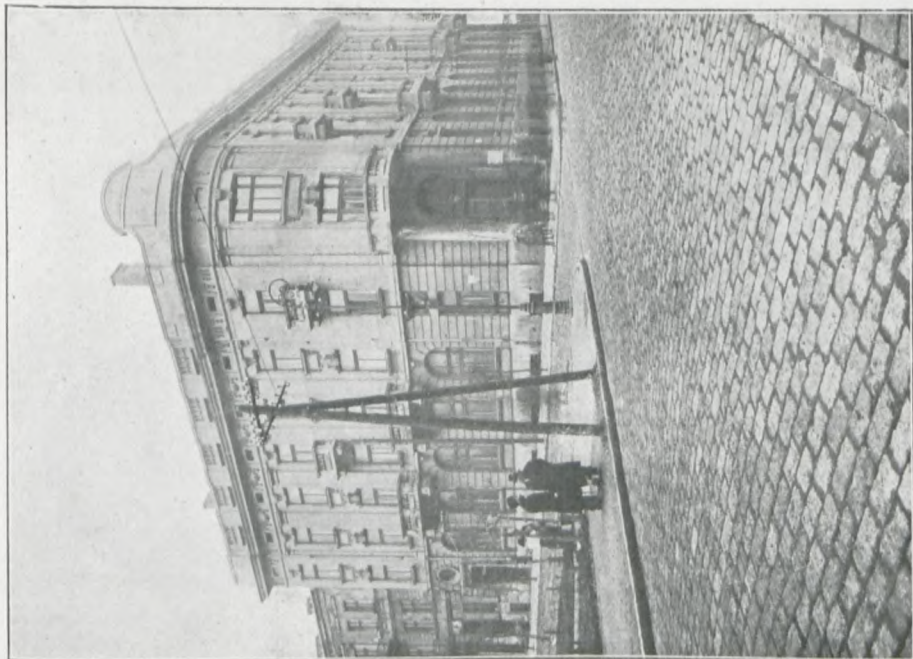


10. Łaźnia miejska.

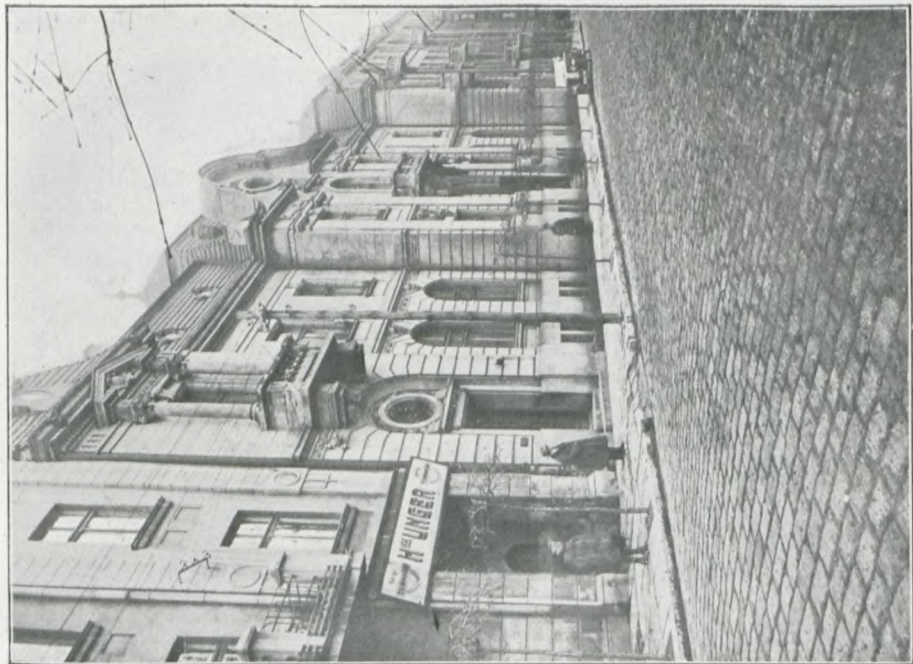


11. Starostwo i Sejmik powiatowy.



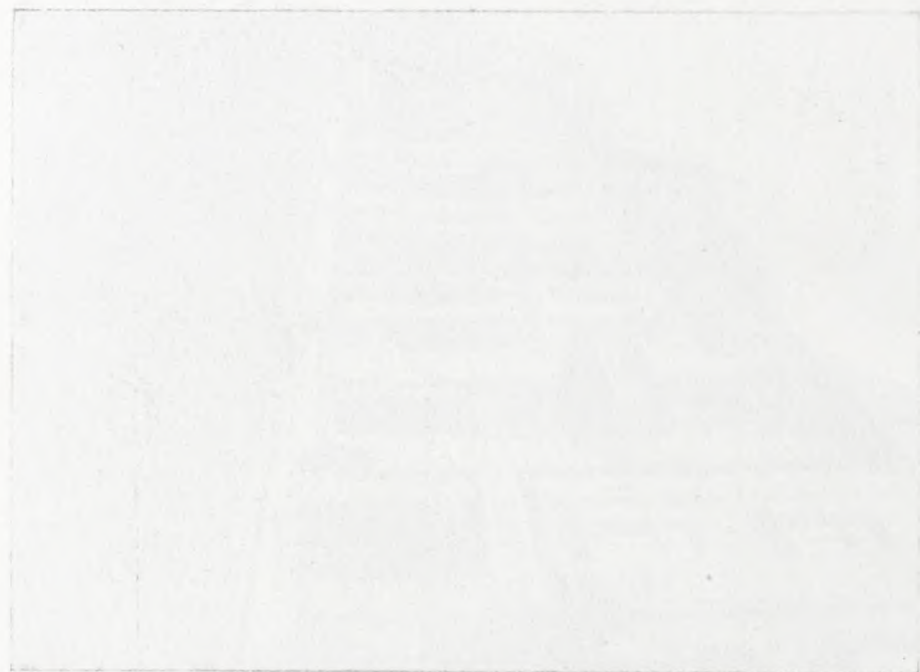


12. Urząd pocztowo-telegraficzny.



13. Bank Handlowy.

100 100 100 100



100 100 100 100





Prezydjum Rady Miejskiej i Magistratu m. Będzina

Od lewej ku prawej u góry: 1) F. Żebrowski (prezes R. M.), 2) J. Geborski (v.-prezes R. M.), 3) I. H. Kozłowski (sekretarz R. M.);
u dołu: 1) Inż. A. Michael (prezydent miasta), 2) L. Rubinlicht (v.-prezydent).





5. *Betoniarnia miejska.*



6. *Areszt.*



Page 1 of 1





7. Kościół św. Trójcy.

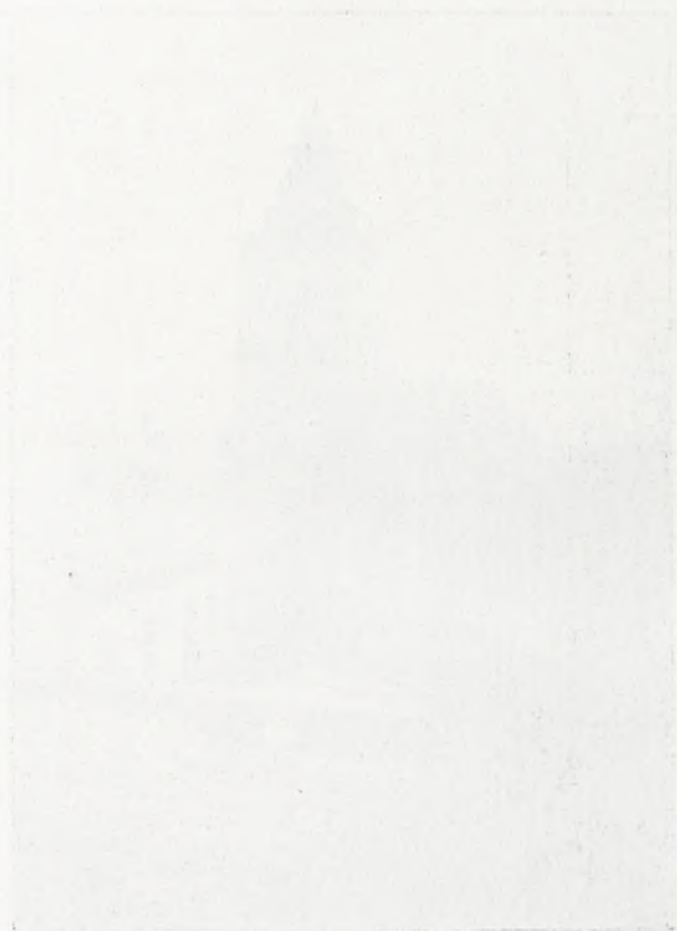


PLATE 10

Ogólne zestawienie budżetowe na rok bieżący:

Dochody budżetu zwyczajnego.

1. Zaległe podatki i opłaty z roku 1925	Zł. 163.617,24
2. Dochód z majątku miasta w roku 1926	„ 77.891,00
3. Opłaty miejskie w roku 1926	„ 72.990,61
4. Podatki bezpośrednie i dodatki do podatków państwowych „	560.820,00
5. Różne wpływy	„ 123.180,00
Razem .	Zł. 998.498,85

Wydatki budżetu zwyczajnego.

1. Na uregulowanie zaległych rachunków z roku 1925 .	Zł. 100.000,00
2. „ wydatki administracji ogólnej	„ 307.398,92
3. „ szkolnictwo	„ 129.635,00
4. „ zdrowie publiczne	„ 62.704,00
5. „ opiekę społeczną	„ 209.420,69
6. „ Wydział Policyjno Wojskowy	„ 2.100,00
7. „ Wydział Skarbowy	„ 19.000,00
8. „ utrzymanie dróg w mieście	„ 112.450,25
9. Zakup inwentarza	„ 16.230,00
10. Spłata długów	„ 39.559,99
Razem .	Zł. 998.498,85

Samorząd w mieście wprowadzony został w dn. 1 lipca 1915 r. Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w dn. 28/X — 1915 r.

Obecny zarząd m. Będzina wybrany został w dn. 30 sierpnia 1925 r. Prezydentem miasta jest p. Artur Michael, z zawodu inżynier; wice-prezydentem — p. Łazar Rubinlicht, z zawodu kupiec. Magistrat liczy 4-ch ławników. Prezydum Rady Miejskiej stanowią pp.: 1) prezes — Franciszek Żebrowski, z wykształceniem seminarjum nauczycielskiego, z zawodu kierownik szkoły powszechnej, reprezentuje P. P. S.; 2) wiceprezes — Jan Gęborski, właściciel nieruchomości z wykształceniem domowym, reprezentuje Zjednoczenie Polskie; 3) Icek Hersz Kozłowski z wykształceniem 4 klas szkoły średniej, oficjalista, reprezentuje Solidarność Robotniczą. Komplet Rady Miejskiej stanowi ponadto 28 radnych i 1 radna.

W tym komplecie u 22 osób spotykamy wykształcenie elementarne; domowe — 2 osoby; średnie — u 2-ch osób; i wyższe — u 4-ch osób. Pod względem zawodowym widzimy: 3-ch górników, 1 rolnika, 3 robotników, 12 rzemieślników, 1 urzędnika, 1 technika, 4-ch kupców, 1-go nauczyciela, 1 dyrektora gimnazjum, jednego lekarza (jednocześnie posła na Sejm, dr. Salomona Weinziehera).

Pod względem przynależności partyjnej: 5 — „Solidarność Robotnicza”; 5 — Zjednoczenie Polskie; 1 — „Ceirei — Sijon”; 8 — P. P. S.; 10 — „Żydowska jedność”; _____

KRONIKA.

Rząd — a Samorząd.

Podatek dochodowy.

Obecny ustrój skarbowy związków komunalnych w przeważającej swej części jest wyrazem systemu oparcia źródeł dochodowych związków komunalnych na podatkach państwowych, bądź to w formie dodatków do tych podatków, bądź to w formie udziału w nich.

Ustawa z d. 11/VIII—1923 r. o Tymczasowem Uregulowaniu Finansów Komunalnych (D. U. R. P. Nr. 94 r. 747), na której się ten ustrój opiera, przyniosła w art. 9 gminom miejskim udział 30%, a dla m. stoł. Warszawy udział 40% w państwowym podatku dochodowym, przypisanym w tychże gminach.

Gminy miejskie natomiast i powiatowe związki komunalne przyczyniały się do ponoszenia kosztów utrzymania policji państwowej, płacąc $\frac{1}{4}$ część tych kosztów, a to w myśl art. 3 ustawy z d. 24/VII 1919 r. o policji państwowej (D. U. P. P. Nr. 61 poz. 363).

Stworzony więc został w drodze ustawowej stan taki, iż z jednej strony państwo część swoich funduszy udzielało związkom komunalnym, z drugiej zaś strony pobierało od tychże związków komunalnych sumy na pokrycie części kosztów utrzymania organu państwowego—policji.

Taki stosunek wzajemnej zależności finansowej państwa i samorządu był conajmniej niepożądany, szczególnie z punktu widzenia interesów państwowych, obniżał bowiem autorytet państwa, które musiało uciekać się do pomocy samorządu dla utrzymania tak ważnego dla państwa organu—policji.

Stan powyższy był anomalją administracyjną i nie mógł być dalej utrzymywany.

To też już podczas obrad nad ustawą o Tymczasowem Uregulowaniu Finansów Komunalnych zwrócono uwagę na konieczność zniesienia obowiązku samorządów do zwracania skarbowi państwa $\frac{1}{4}$ części kosztów utrzymania policji państwowej z tem, że jednocześnie samorządom potra-

cone będą z ich udziału w państwowym podatku dochodowym sumy, równające się odjętemu od nich ciężarowi zwrotu $\frac{1}{4}$ części kosztów utrzymania policji państwowej.

Przeprowadzenie zaś tej zmiany może nastąpić tylko na podstawie cyfrowych obliczeń pierwszej pozycji, t. j. ustalenia wysokości kosztów dopłaty przez samorządy na policję państwową i drugiej pozycji, t. j. cyfry jaką daje 30% udział w podatku dochodowym i następnie porównania tych dwóch pozycji tak, aby od cyfry wyrażającej wysokość udziału w państwowym podatku dochodowym odjęta była cyfra kosztów dopłaty samorządów na policję państwową. Zmniejszenie zaś udziału związków komunalnych w państwowym podatku dochodowym winno znajdować się w takim stosunku do poprzedniego udziału, w jakim stosunku pozostaje suma $\frac{1}{4}$ części kosztów utrzymania policji państwowej do 30% udziału w państwowym podatku dochodowym.

Ustawą z d. 22/VII—1925 r. (D. U. R. P. Nr. 83 poz. 565) przyjmuje Państwo na siebie koszt utrzymania policji państwowej.

Jednocześnie z uchwaleniem tej ustawy Sejm uchwała rezolucję, aby rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy, regulującej pokrycie $\frac{1}{4}$ kosztów utrzymania policji, ciężającej dotąd na samorządzie, przez podwyższenie ogólnych dochodów skarbu państwa, a nie w drodze odjęcia związkom komunalnym pewnych źródeł dochodu, co może być dokonane jedynie w drodze gruntownej nowelizacji całej ustawy o Tymczasowym Uregulowaniu Finansów Komunalnych, a nie w drodze odrębnych nowel, naruszających równowagę skarbowości komunalnej.

Rząd jednakże takiego projektu ustawy nie wniósł, natomiast w związku z koniecznością obniżenia wydatków budżetu państwowego na r. 1925 i uzyskania przez to bezwzględnej równowagi budżetu—przedłożył w dniu 14/XII 1923 r. do uchwały Sejmu projekt ustawy „O środkach zapewnienia równowagi budżetowej“ (druk sejm. Nr. 2222).

Dążąc do oszczędności rząd jednocześnie sięgnął po dochody związków komunalnych i wprowadził w art. 17 projektu tej oszczędnościowej ustawy postanowienie o zmniejszeniu udziału związków komunalnych w państwowym podatku dochodowym, przypadającym na mocy artykułu 9 ustawy o Tymczasowym Uregulowaniu Finansów Komunalnych (D. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) z 30% na 15% dla gmin miejskich i z 40% na 20% dla m. stoł. Warszawy, motywujące to tem, iż skarb państwa otrzymuje częściową tylko rekompensatę za zniesiony ustawą z d. 22/VII—1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83 poz. 563) udział związków komunalnych w ponoszeniu kosztów utrzymania policji państwowej.

Nie uzasadniono natomiast tej rzekomo częściowej rekompensaty

żadnemi cyfrowemi obliczeniami, które winny były być dołączone do motywów projektu ustawy.

Tego domagały się jedynie miasta, wskazując jako przykład postępowanie rządu francuskiego, który przedkładając parlamentowi projekt ustawy o utworzeniu „Krajowej Kasy pożyczek dla gmin”, opartej na wpływach podatkowych gmin, do każdego projektu ustawowego podawał zawsze jak najdokładniejsze obliczenia cyfrowe, i gdy raz te obliczenia były mniej dokładne referent parlamentarny uzależnił referowanie tej sprawy od uzupełnienia cyfrowego, podkreślając, że jest wysoce niewłaściwem i niepraworządne dysponowanie cudzemi uprawnieniami bez uzasadnienia cyfrowego.

Niestety nie obowiązuje ta zasada biurokracji polskiej, młodego rządu polskiego. We wspomnianym projekcie ustawy „o środkach równowagi budżetowej” rząd oparł zmniejszenie udziału związków komunalnych w podatku dochodowym jedynie na dowolnym rachunku, zmieniając dowolnie parokrotnie stosunek $\%$ potrącenia, projektował bowiem pierwotnie zredukowanie tego udziału z 30% na 10% dla gmin miejskich, zaś z 40% na 20% dla m. stoł. Warszawy, później znowu bez żadnego uzasadnienia zmienia $\%$ potrącenia na 15% dla miast, na 20% dla Warszawy.

Nie można też nazwać rekompensatą (jak to nazywa rząd) dowolnej redukcji dochodów samorządowych—jest to ponowny przykład ograniczenia samorządu, zabrania mu bez powodu, bez uzasadnienia jego dochodów. Przekonuje o tem dowodnie poniższa tabelka, opracowana przykładowo tylko dla kilku miast.

Nazwa miasta	Tytułem 30% udziału w państwowym podatku dochodowym otrzymał Magistrat sumę	Tytułem zwrotu $\frac{1}{4}$ cz. kosztów utrzym. policji państw. Magistrat wydatkował sumę	Z pozostawienia sum pod 1 i 2 pozostała Magistratowi suma	Obecnie wskutek nieponieszenia przez miasta kosztów utrzym. policji państw. zmniejszono udział związków komunalnych w państw. pod. doch. do 15 proc. co wynosi sumę	Magistrat stracił sumę
Z ł o t e i g r o s z e					
Częstochowa . . .	206.659,99	71.532,19	135.127,80	103.329,99	31.797,81
Będzin	44.058,68	17.235,66	26.823,02	32.029,39	4.793,68
Kołomyja	16.527,11	667,05	15.860,08	8.263,55	7.596,52
Sandomierz . . .	2.800,79	546,—	2.054,79	1 300,39	754,4
Dąbrowa Górnicza	220.071,78	27 040,—	193.031,78	110.035,89	82.993,89
Sosnowiec	235.159,81	62.980,19	172.179,62	117.599,90	54.399,72

To też przeciwko tak wielkiemu bezzasadnemu poborowi dochodów związków komunalnych wystąpiło biuro Związku Miast Polskich parokrotnie, jednakże bezskutecznie. Sejm w uchwalonej w d. 22/XII—1925 r. ustawie „o środkach zapewnienia równowagi budżetowej“, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Rzpl. Polskiej № 129 poz. 918, przyjął w art. 16 w myśl projektu rządowego zmniejszenie udziału związków komunalnych w państwowym podatku dochodowym do 15% dla gmin miejskich i 20% dla Magistratu m. stoł. Warszawy.

Wspomniana ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 1926 r. (art. 20), a więc zgodnie z zasadami nauki rozumieć należy, iż od 1/I—1926 związkom komunalnym przypadać będzie udział w państwowym podatku dochodowym przypisanym po 1 stycznia 1926 r. już według nowych norm, a mianowicie w wysokości 15% dla gmin miejskich, zaś 20% dla m. stoł. Warszawy; wpływów zaś z lat poprzednich, t. j. przypisów dokonanych przed 1 stycznia 1926 r., ustawa ta nie dotyczy.

Należy się zatem za ten czas z przed 1/I—1926 r. związkom komunalnym udział w poprzedniej wysokości t. j. 30% względnie 40%, chociażby odnośne sumy podatkowe wpłynęły do kas skarbowych dopiero po 1 stycznia 1926 r., a opóźnienie to nastąpiło czy to z powodu opieszałości płatników, czy udzielania tym płatnikom przez władze skarbowe prolongat, czy też z powodu niedokonania przez odnośne władze we właściwym czasie wymiaru i poboru podatku, co szczególnie ma miejsce w większych miastach.

W ten sposób interpretować będzie odnośne postanowienie ustawy każdy prawnik. Jednakże Ministerstwo Skarbu stanęło na innem stanowisku. Wydało mianowicie do wszystkich izb skarbowych oraz wydziału skarbowego woj. śląskiego w Katowicach okólnik z d. 30/I 1926 r. D. P. O. L. 84/VIII, w którym zarządziło, aby, poczynawszy od dnia 1 stycznia 1926 r., z wszelkich wpłat z tytułu podatku dochodowego uskutecznianych, odrącano na rzecz związków komunalnych 15% z tytułu udziału, bez względu na to, których lat podatkowych wpływy te dotyczą.

Okólnik ten narusza postanowienia ustawy z d. 22/XII — 1925 roku „o środkach zapewnienia równowagi budżetowej“ (D. U. R. P. № 129) przez to, iż działanie tej ustawy, w myśl art. 20-go obowiązującej od d. 1/I—1926 r., przenosi również przed 1/I—1926 r., co jest łamaniem kardynalnej zasady prawa „lex retro non agit“.

Świadczy on, iż centralne władze państwowe zamiast dążyć do osiągnięcia równowagi budżetowej i oszczędności na drodze właściwej reorganizacji i uporządkowania administracji, pragną ten cel osiągnąć w sposób niezgodny z praworządnością w państwie, a mianowicie przez wypaczanie

drogą interpretacji postanowień ustawowych z jednoczesnem pokrzywdzeniem interesów samorządu, na którym w myśl konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z d. 17/XII 1921 r. winien być oparty ustrój państwa. Należy również podkreślić, iż Ministerstwo Skarbu wydało omawiany okólnik z d. 30/I 1926 r. D. P. O. 84/VIII bez porozumienia się z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i wbrew tegoż opinii.

Dowodną ilustracją tego, jak wielce krzywdzi finanse miejskie wspomniany okólnik Min. Skarbu jest przykład miasta Łodzi, gdzie zaległości państwowego podatku dochodowego z lat ubiegłych po dzień 1 stycznia 1926 r. wynoszą:

za rok 1923	Zł.	8.357,—
„ „ 1924	„	1.671.706,55
„ „ 1925	„	4.702.286,16
Razem	Zł.	6.382.349,71

Krótko mówiąc, wykładnia Ministerstwa Skarbu o 15 $\frac{1}{2}$ -wym udziale miasta również w zaległościach państwowego podatku dochodowego zabiera m. Łodzi bezprawnie Zł. 957.352,50.

Związek Miast Polskich zwrócił się z odpowiednim memorjałem do Ministrów Skarbu i Spraw Wewnętrznych z prośbą o uchylenie wspomnianego okólnika Ministerstwa Skarbu, prosząc zarazem posłów sejmowych—przedstawicieli miast, by spełnili swój obowiązek obrony interesów miast i wystąpili w obronie miast z akcją na terenie Sejmu.

O ile jednak władze państwowe nie uwzględnią słusznych żądań samorządu, wówczas zarządy gmin miejskich winny w obronie swych praw wystąpić—po wyczerpaniu administracyjnego toku instancji—ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i na tej drodze uzyskać zniesienie bezprawnego okólnika Ministerstwa.

Zatwierdzanie budżetów związków komunalnych przez władze nadzorcze.

W ostatnich czasach — dla celów sanacji finansów Państwa — wydano cały szereg ustaw względnie rozporządzeń, które ograniczają gospodarkę samorządu i jego pracowników. Tego rodzaju ograniczenia, jak np. zatwierdzanie budżetów co do celowości, pozwolenie na wgląd do każdego działu samorządu, ograniczenie płac pracowników komunalnych i t. p., oddały kierowanie gospodarki samorządu miejskiego wprost w ręce urzędników państwowych, niszcząc tem samem samorząd.

Reprezentacje miejskie jednak w zrozumieniu pobudek, które skłoniły rząd do wydania takich ustaw i rozporządzeń, wierząc, że sytuacja gospodarcza wymaga w okresie sanacji w czasie przejściowym jednolitej akcji i współdziałania władz państwowych i samorządowych oraz wytężenia wszystkich sił, zmierzających do uzdrowienia panujących stosunków — poddały się tym ograniczeniom dla dobra kraju.

Spodziewać się tedy należało, że czynniki rządowe nie zastosują do samorządu ograniczeń, przewidzianych wydanymi ustawami i rozporządzeniami w sposób mechaniczny, biurokratyczny, lecz czynić to będą w porozumieniu z reprezentacją miejską jako czynnikiem obywatelskim, pochodzącym z wyboru a więc znającym potrzeby gminy i posiadającym pełne zaufanie swych wyborców.

W praktyce jednak kwestja ta przedstawia się zupełnie inaczej. Oto w wielu wypadkach napotyka się na cały szereg trudności, jakie do pokonywania mają samorządy miejskie z racji zbyt rygorystycznego traktowania przez Związki komunalne wyższego stopnia spraw, które do nich, z tytułu władzy nadzorczej należą.

I tak niejednokrotnie przy zatwierdzaniu budżetów wprowadzają władze nadzorcze nieuzasadnione zmiany tak w dziale wydatków jak i dochodów, nie licząc się zupełnie z potrzebami danej gminy, która sumy preliminarne w budżecie opiera na kilkoletniem nabytem doświadczeniu, nie badając wątpliwych kwestyj na miejscu, nie działając w porozumieniu z czynnikiem obywatelskim danej gminy, co więcej w licznych wypadkach zmiany te czynione są wbrew wszelkim przepisom ustawy.

Tego rodzaju postępowanie władz nadzorczych w stosunku do samorządu miejskiego zagraża wprost istnieniu samorządu, wprowadza zamęt i uniemożliwia prowadzenie racjonalnej gospodarki w miastach a nawet podważa autorytet danego zarządu miejskiego.

Jako charakterystyczny przykład przytoczonych wyżej spostrzeżeń, podajemy postąpienie władzy nadzorczej I instancji, jakie miało miejsce przy

zatwierdzaniu budżetu jednego z miast niewydzielonych na terenie b. Kongresówki.

Odnośna władza nadzorcza zmniejszyła dodatek reprezentacyjny dla burmistrza do 15%, skreśliła stałe wynagrodzenie dla ławników, skreśliła dodatki na wpisy szkolne i zmiany stanu rodzinnego, zmniejszyła pobory pracowników miejskich przez skreślenie 15% dodatku komunalnego do płac i dodatku na wpisy szkolne, skreśliła etat kasjera oraz sumę, przeznaczoną na ubezpieczenie emerytalne pracowników miejskich.

Że zmiany powyższe wprowadzone do budżetu były nieuzasadnione—posłuży następujące wyjaśnienie:

Co do poborów burmistrza:

Z porównania §§ 1, 7, 20 i 27 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30. XII. 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118 — 1924 r. poz. 1073) i § 1, 8 i 17 Rozporz. Min. Spr. Wewn. z dnia 28/III—1925 r. (Dz. U. Nr. 32 1925 r. poz. 231) wynika, że pobory płatnych zawodowych członków Zarządów Miejskich oblicza się na tych samych zasadach jak pobory funkcjonariuszów państwowych i oznacza się w punktach przy zastosowaniu mnożnej i wszystkich dodatków, jakie przysługują urzędnikom państwowym. Ewentualne zmiany zasad obliczenia poborów funkcjonariuszów państwowych dotyczą automatycznie również członków Zarządów Gmin. Reprezentacje związków komunalnych uchwalają dla członków zarządu wysokość uposażeń i przedstawiają władzy nadzorczej (w danym wypadku Urzędowi Wojewódzkiemu) do zatwierdzenia. Wszelkie zmiany w tym względzie podlegają również zatwierdzeniu władzy nadzorczej t. j. Urzędu Wojewódzkiego, który może czynić zmiany w granicach postanowienia Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30/XII—1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118 — 1924 r. poz. 1073). Burmistrzom w miastach z ludnością do 15.000 Rada Miejska może przyznać dodatek reprezentacyjny do 20% uposażenia, to znaczy, że jeśli Rada Miejska przyzna dodatek w tej wysokości, to uchwała jej w tym względzie jest prawna i niema powodów do jej uchylenia. Również Rada Miejska ma prawo przyznać dla Burmistrza dodatek na mieszkanie, zwrot wydatków na opłatę za naukę dzieci w szkołach średnich i wogóle wszystkie te dodatki, jakie przysługują funkcjonariuszom państwowym w tej grupie uposażenia jaka przyznana została burmistrzowi. W danym wypadku Rada Miejska uchwaliła burmistrzowi VII grupę uposażenia plus 20% jako dodatek reprezentacyjny, która to uchwała we właściwym czasie została przedłożona Urzędowi Wojewódzkiemu i została przyjęta przez Urząd Wojewódzki do zatwierdzającej wiadomości. Dalej Rada Miejska od kilku lat wstawia dla burmistrza do budżetu odpowiednią kwotę na zwrot wydatków na naukę dzieci w szkole średniej,

wychodząc z tego założenia, iż takie same zwroty otrzymują funkcjonariusze państwowi, a więc nie było podstaw do zmniejszenia dodatku reprezentacyjnego do 15% i do skreślenia sumy przeznaczonej na zwrot czesnego za naukę dzieci w szkole średniej, tembardziej, że pobory te zostały zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki.

Co do wynagrodzenia ławników:

Skreślenie stałego wynagrodzenia dla ławników Magistratu—które preliminowano w danym wypadku w wysokości 101 zł. 05 gr. miesięcznie dla każdego—jest niesłuszne, gdy choć ławnicy ci rzeczywiście nie poświęcają całego swego czasu na pracę w Magistracie, jednakże poświęcają go dość dużo, po kilka godzin dziennie, na posiedzenia i na dozór nad instytucjami miejskimi, albowiem o każdym rachunku i o każdej ważniejszej sprawie samorządowej—czy to w przedmiocie dostaw, czy też w przedmiocie kosztów kuracyjnych lub w innych sprawach—decydują wszyscy członkowie Magistratu łącznie i wszyscy wypłaty i rachunki akceptują swojemi podpisami. Oprócz posiedzeń w Magistracie ławnicy winni poświęcać wiele czasu na kontrolę robót i przedsiębiorstw miejskich. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30/XII — 1924 roku członkowie Magistratu, nie zajmujący się stale pracą w zarządzie miasta, nie mogą pobierać pełnego uposażenia służbowego, lecz również nie obowiązani są pracować bezpłatnie (art. 42. Dekret o Samorządzie Miejskim) i wysokość ich wynagrodzenia winna być zastosowana przez Radę Miejską w stosunku do ilości i czasu, jaki tracą na pracę w Magistracie. W danym wypadku zasada ta nie została naruszona, albowiem suma 100 zł. miesięcznie nie jest równą choćby najmniejszemu uposażeniu jakiegokolwiek funkcjonariusza państwowego lub samorządowego i jest tą minimalną płacą dla ławników, jaka odpowiada ich czasowi pracy w zarządzie miasta. Zniesienie zaś tego wynagrodzenia stałego i przeistoczenie go na djety za posiedzenia, które z powodu zbyt małej sumy na ten cel przeznaczonej (w danym wypadku 1200 zł.) rocznie nie mogłyby przekraczać 30 zł. miesięcznie—jest faktycznie zniesieniem wszelkiego wynagrodzenia dla ławników—gdyż suma 30 zł. miesięcznie, jako zbyt nikła, nie może być brana zupełnie w rachubę. Ponieważ zaś bezpłatna praca ławników wbrew ich woli jest ustawowo niedopuszczalna, więc zasada bezpłatności ławników nie powinna być wprowadzoną w życie. Wreszcie zauważyć należy, że i w tym wypadku wynagrodzenie dla ławników ustala Rada Miejska a zatwierdza Urząd Wojewódzki, więc władza nadzorcza I instancji nie miała prawa zmniejszać zatwierdzającego postanowienia Urzędu Wojewódzkiego, gdyż to nie leży w jej kompetencji.

Co do poborów pracowników miejskich:

Stosownie do §§ 1, 8, 20, 21 i 27. Rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 30/XII—1924 r. (Dz. U. Nr. 118/1924, poz. 1073) i § 1, 17, i 21. Rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 28/III — 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 32/1925, poz. 231), pobory pracowników komunalnych oblicza się na tych samych podstawach jak i funkcjonariuszów państwowych — z dodatkami na mieszkanie, zmianę stanu rodzinnego, opłaty czesnego w szkołach średnich i wogóle ze wszystkimi dodatkami, jakie przysługują funkcjonariuszom państwowym. Do uposażenia tego może być przyznane 15% tytułem dodatku komunalnego. Do ustalenia wysokości poborów uprawniona jest Rada Miejska, która na pobory te uchwała statut etatów stanowisk służbowych.

W myśl okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1925 roku Nr. SZ 4356/25, w miastach z liczbą ludności ponad 10 tysięcy statut ten nie może więcej obejmować stanowisk służbowych ponad 7 osób. Statut etatów stanowisk służbowych podlega zatwierdzeniu przez Urząd Wojewódzki. W danym wypadku władza nadzorcza I instancji, skreślając dodatki do pensji pracowników miejskich i redukując jednego pracownika, przekroczyła powyższe przepisy po pierwsze dlatego, że zatwierdzenie wysokości poborów pracowników miejskich oraz zatwierdzenie ilości etatów podlega nie kompetencji Wydziału Powiatowego lecz Urzędu Wojewódzkiego, a po drugie i dlatego, że uchwała Rady Miejskiej, ustalająca wysokość etatów pracowników miejskich najwyżej do VIII grupy uposażeń i 7 etatów służbowych, nie przekracza norm przewidzianych wyżej powołanymi rozporządzeniami — wobec tego jest zupełnie prawna i uchyleniu nie podlega. Skreślenie etatu kasjera uniemożliwiłoby Magistratowi pobór podatków państwowych, skreślenie sumy zaś przeznaczzonej na ubezpieczenie emerytalne pracowników miejskich, z powodu tego, iż ubezpieczenie emerytalne jeszcze nie istnieje, mogłoby mieć jakieś podstawowe znaczenie wtedy, gdyby Wydział Powiatowy stosował tę samą zasadę do swych pracowników. Wydział Powiatowy tymczasem za swych pracowników opłaca składkę emerytalną całkowicie, a Magistratowi nie pozwala opłacać tejże nawet częściowo i zabezpieczyć byt swych pracowników, z czego wynika, że Wydział Powiatowy pracowników miejskich uważa za jakąś niższą warstwę i twierdzi, że jeśli nie korzystali dotychczas z praw emerytalnych to nie mają prawa nabyć praw tych i w przyszłości.

Tymczasem miasta wstrzymywały się od wydania pragmatyki, przyznania praw emerytalnych i unormowania stosunków służbowych swych pracowników, oczekując na wydanie zapowiadanej zasadniczej ustawy o urzędnikach komunalnych, a wydaniem rozp. Prez. Rpltej o dostosowaniu uposażeń pracowników komunalnych do funkcjonariuszów państw. zostały za-

skoczone. Stąd jednak nie wynika pokrzywdzanie pracowników komunalnych przez nieprzyznanie im praw emerytalnych i zabezpieczenia bytu.

Co do wydatków rzeczowych:

Zmniejszono kwotę przeznaczoną na materiały piśmienne, zostawiając jedną trzecią z preliminowanej; suma ta nie może wystarczyć na zakup druków, ksiąg, rejestrów i t. d. zwłaszcza, że włożono na Magistraty obowiązek wymiaru i poboru państw. podatku od nieruchomości i od lokali, a suma określona przez Magistrat opartą była na wydatkach tego rodzaju poniesionych w roku poprzednim.

Zmniejszono sumę przeznaczoną na komorne za lokal Magistratu i remont do $\frac{1}{4}$ preliminowanej przez Magistrat kwoty, podczas gdy samo komorne obliczone podług ustawy „o ochronie lokatorów” wynosi niespełna kwotę przez Magistrat preliminowaną, nie mówiąc o remoncie.

Suma ta nie może ulec redukcji, gdyż w takim wypadku groziłby Magistratowi proces sądowy, kosztą i możliwość wyrugowania z lokalu.

Zmniejszenie sum przeznaczonych na takie cele jak:

- a) utrzymanie 12 pomp miejskich ulicznych, z których ludność czerpie dobrą wodę, mając w podwórzach prywatnych domów wodę złą,
- b) reperacja mostów i bruków,
- c) pobory dozorców aresztu, straży nocnych i kominiarza,
- d) wywożenie nieczystości,
- e) opał kotła w elektrowni i reperacja i t. d.,

godzi bezpośrednio w najżywniejsze i elementarne potrzeby ludności miejskiej.

Cały zaś szereg innych skreśleń i zmian, poczynionych przez władzę nadzorczą I instancji, pozbawi Magistrat autorytetu i nie pozwoli mu do wywiązania się ze zobowiązań tak w sprawach gospodarczych jak i finansowych i uniemożliwi dalsze prowadzenie istniejących przedsiębiorstw miejskich, nie mówiąc o uruchomieniu nowych. Sytuacja danego zarządu miasta przy tych skreśleniach stała się tem tragiczniejszą, że równocześnie podwyższone lub zmniejszone zostały niektóre pozycje dochodowe budżetu, choć obliczone one zostały przez Magistrat na zasadzie danych z roku poprzedniego, a podwyższone pozycje dochodowe, zwłaszcza w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej, nie mogą przynieść dochodu więcej ponad ten, jaki został preliminowany.

I tak podwyższył odnośny Wydział Powiatowy dochody:

- a) w opłatach za akty stanu cywilnego,
- b) z dodatku do państwowego podatku od przemysłu i handlu—mimo panującego obecnie zastoju,
- c) z udziału w państw. podatku dochodowym—mimo, iż zmniejszony on został do 15%,

d) z nieprzewidzianych wpływów — jakkolwiek pozycja ta jest wogóle złudną.

Najjaskrawszym jednak dowodem ukrócenia praw samorządu przez władzę nadzorczą I instancji, w danym wypadku, jest zupełne skreślenie w pozycjach dochodowych sumy pochodzącej z wpływów z podatku komunalnego od lokali, gdyż ustawa z 17 grudnia 1921 r. (Dz. U. Nr. 2 poz. 6), a następnie ustawa z dn. 11/8 — 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (art. 7), nadaje gminom miejskim i wszystkim gminom wiejskim pełne prawo do wprowadzenia tegoż podatku.

Wyżej przedstawione postąpienie władzy nadzorczej w odniesieniu do Magistratu miasta niewydzielonego nie jest odosobnione. Analogiczny wypadek miał miejsce przy zatwierdzaniu przez Urząd Wojewódzki budżetu Magistratu miasta wydzielonego; dopiero wniesiony rekurs do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i osobista interwencja delegatów miasta spowodowała rozpatrzenie rekursu przy ich współudziale i przyrzeczenie częściowego uwzględnienia przez Ministerstwo słusznych żądań Magistratu.

Fakta powyższe dobitnie ilustrują nieprzychylnie stanowisko i samowolę niektórych władz nadzorczych w stosunku do samorządu miejskiego, co nie tylko nie ułatwia w tej ciężkiej sytuacji, jaką obecnie przeżywamy, pracy i działalności samorządu miejskiego, lecz jest wprost hamulcem w jego rozwoju.

Związek Miast Polskich, występując w obronie zrzeszonych miast odniósł się do wszystkich Posłów z okręgów miejskich z prośbą o podjęcie energicznych kroków u odpowiednich władz, a w szczególności w Minist. Spraw Wewn., celem wydania przez Ministerstwo odpowiedniego zarządzenia do podległych mu urzędów II instancji, by przy zatwierdzaniu budżetów miast miały na względzie umożliwienie samorządowi miejskiemu prowadzenie racjonalnej gospodarki, a nie były w obecnych przejściowych ciężkich czasach przeszkodą w jego rozwoju, by kwestje sporne rozstrzygane były w porozumieniu z odnośną reprezentacją miejską, oraz by o takim odnośnym zarządzeniu Ministerstwa powiadomione zostały urzędy I instancji.

Z ŻYCIA MIAST.

Walka z bezrobociem.

Pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym, Rada Miejska w dn. 23/III r. b. **Białystok** uchwaliła zaciągnąć długoterminową pożyczkę w jednej z instytucyj krajowych lub zagranicznych w sumie 1.000.000 zł. Pożyczka ta użyta byłaby w całości na roboty inwestycyjne.

W celu zwalczania klęski bezrobocia, Rada Miejska w dn. 26/II r. b. **Brześć n/B.** postanowiła zaciągnąć w Skarbie Państwa długoterminową pożyczkę w sumie 100.000 zł. Pożyczka ta zużyta będzie na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach instalacyjnych miejskich.

Rada Miejska w dn. 25/III r. b. uchwaliła zwrócić się do rządu o pożyczkę w sumie 150.000 zł., spłacalną w ciągu lat 13-u. Pieniądze uzyskane z pożyczki mają być użyte na roboty inwestycyjne, takie jak naprawa i ułożenie bruków w mieście, budowa domów i urządzenia miejskie. Do robót tych mają być użyty bezrobotni. **Brześć Kuj.**

W dn. 8/IV r. b. Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę na roboty inwestycyjne w celu zatrudnienia bezrobotnych, w sumie 20.000 zł. **Częstochowa**

W dn. 20/II r. b. Rada Miejska postanowiła pobierać następujące **Gąbin** opłaty na rzecz bezrobotnych.

a) od wpędu nierogaczyny na targowicę — 50 gr. od sztuki tucznej, 25 gr. od sztuki średniej i 10 gr. od prosiaka;

b) od letników pobierać opłatę 25 zł. od osoby, za wyjątkiem dzieci do lat 14-tu;

c) 25% od opłat kancelaryjnych;

d) 30% dodatku do opłat brukowego;

e) podatek od sztuki zwierząt wywożonych;

f) 10% dopłaty od uboju zwierząt w rzeźni.

Grodno

Władze miejskie przeznaczyły 10 morgów ziemi do podziału na parcele po 150 sążni kw.; parcele te mogą otrzymywać do uprawy rodziny bezrobotnych.

„

Min. Oświaty zapewniło władzom m. Grodna subsydjum w sumie 150.000 zł. na budowę szkoły. Przy budowie tej mają być zatrudnieni bezrobotni.

Katowice

Z nadejściem wiosny Magistrat przystąpił do robót inwestycyjnych, które przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia w mieście oraz niosą pożytek ludności miejskiej. Do ważniejszych robót, będących w toku i planowanych na 1926 r., należą: przebudowa i rozszerzenie szkoły, rozszerzenie szpitala, budowa mleczarni miejskich publicznych, które zaopatrywać będą ludność w zdrowe produkty mleczarskie. Następnie Magistrat nosi się z zamiarem wybrukowania kilku ulic, uregulowania i upiększenia parku miejskiego, oraz rozszerzenia obecnej linii tramwajowej.

Królewska Huta

Dzięki staraniom czynników miarodajnych miasto uzyskało znaczną pożyczkę inwestycyjną na roboty kanalizacyjne, budowlane i t. p. W kwietniu miasto otrzyma na te cele 60.000 zł., zaś w miesiącach następnych po 120.000 zł.

Koło

Mając na celu przyjsie z pomocą bezrobotnym; Rada Miejska w dn. 22/II r. b. uchwaliła zebrać fundusz na roboty inwestycyjne przez wprowadzenie następujących opłat:

a) 15% dodatku do opłat za elektryczność w ciągu marca, kwietnia i maja r. b. Młyny i fabryki płacą w stosunku godzin i wartości zużytego prądu;

b) podnieść o 50% opłaty za ubój w rzeźni miejskiej, również na przeciąg 3-ch miesięcy;

c) pobierać 10% od biletów teatralnych i kinematograficznych;

d) pobierać 20 gr. od butelki napojów alkoholowych, sprzedawanych w restauracjach i szynkach.

Bezrobotni zajęci być mają w ciągu marca i kwietnia r. b. przy naprawie i regulowaniu ulic, oraz naprawie i oczyszczaniu rynsztoków i rowów odpływowych i wałów ochronnych.

Konstantynów
Łódzki

Magistrat Konstantynowa zwrócił się do rządu o subsydjum lub pożyczkę długoterminową w celu dokonania następujących robót inwestycyjnych w mieście: uregulowanie i podwyższenie brzegu rzeki Ner na przestrzeni pół kl., pobudowanie bocznic kolejowej o długości 4-ch kl., do-

kończenie rzeźni miejskiej, wybudowanie targowiska, oraz ulic na przestrzeni 12.160 m². Przy robotach powyższych znalazłoby zajęcie sporo bezrobotnych.

Na terenie miasta działa od kilku miesięcy Komitet Pomocy dla dzieci bezrobotnych, różniący się tem od innych Komitetów, iż akcję swą oparł o ofiarność społeczną, nie korzystając wcale z pomocy rządu lub miasta. W akcji pomocy dla dzieci bezrobotnych bierze udział nie tylko miasto lecz i wieś, składając ofiarę w gotówce i produktach. Dzięki poparciu ogółu Komitet żywi od kilku miesięcy około 1.200 dzieci dziennie; pozatem wspomaga bezrobotnych, wydając niezbędną odzież najbardziej potrzebującym.

Lublin

W m-cu kwietniu postanowiono zatrudnić 500 bezrobotnych, niezależnie od tych, którzy przedtem już znaleźli zajęcie. Z ilości tej miasto zatrudni 350 ludzi przy robotach miejskich, około 160 ludzi przyjęła firma Ulen do robót inwestycyjnych. Ze względu na dużą ilość ludności napływowej, postanowiono przyjmować tylko tych robotników, którzy w 1925 r. pracowali przy robotach inwestycyjnych lub miejskich.

Dla zatrudnienia bezrobotnych postanowiono znacznie rozszerzyć zaczęte już roboty przy kanałach. Koszt robót obliczono na 750.000 zł., z czego 400.000 zł. na robociznę, co umożliwiłoby zatrudnienie około 600 robotników. Roboty drogowe wymagają 4.000.000 zł., z czego na robociznę wypada około 400.000 zł., co zatrudniłoby około 500 ludzi.

Lwów

Z zaciągniętej pożyczki ze Skarbu w sumie 200.000 zł., 125.000 zł. otrzyma Wydz. Budowlany, który za tę sumę wybrukuje około 2 i pół klm. ulic i dokona ich regulacji, pozostałe 75.000 zł. otrzyma Wydz. Gospodarczy na założenie stawu, wybudowanie grobli i boiska.

Łódź

Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Łodzi zwrócił się do Magistratu w sprawie wydawania na r-k Komitetu bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Na ten cel Komitet na początek przeznaczył 5.000 zł. Magistrat, przychylając się do wniosku Komitetu, postanowił upoważnić Wydział Opieki Społecznej do zorganizowania tej akcji. Narazie Wydział będzie wydawał 500 obiadów dziennie.

Przychylając się do prośby Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych i Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych Chrześcijan, Wydział Zdrowotności Publ., postanowił wyznaczyć każdemu z tych Komitetów po 5 kąpeli bezpłatnych tygodniowo dla członków Komitetu.

Łódź

Według sprawozdania Wydziału Opieki Społecznej w Łodzi, wydano za czas od 22/I do 9/V r. b. 79.751 obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Na wydawnictwo obiadów otrzymano w tym czasie następujące fundusze: 30.000 zł. od władz rządowych, 17.000 zł. od Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, 16.778,57 zł. od sekcji rozdzielczej Obyw. Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Parczew

Rada Miejska w dniu 6/III r. b. postanowiła wyasygnować 500 zł. na zakup 100 metrów kartofli dla dzieci bezrobotnych w Lublinie.

Piotrków

Na posiedzeniu w dniu 14/I r. b. Rada Miejska postanowiła wezwać całą ludność miasta do wpłacenia w ciągu 3-ch miesięcy (od 15/I do 15/IV r. b.) dobrowolnego podatku na rzecz bezrobocia:

1) przy zakupach płaci się 5 gr. od sprawunku od 1—3 zł. i po 5 gr. od dalszych następnych 2 zł.,

2) do biletów kinematograficznych i in. dopłaca się 10 gr.,

3) do biletów na bale, dancingi, rauty i t. p. dopłaca się 50 gr.

Podatek ten nie jest przymusowym.

Piotrków

Władze miejskie od dłuższego czasu starały się u rządu o pożyczkę inwestycyjną dla zatrudnienia bezrobotnych. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż rząd przyznał fundusze na regulację rzeki Strawy i na budowę 4-ch domów czynszowych. Narazie miasto otrzymać ma na poczet tych robót sumę 50.000 zł.

Poznań

Rada Miejska w dniu 24/II r. b. uchwaliła wezwać Magistrat do szybkiego zaciągnięcia pożyczki na akcję pomocy bezrobotnym. Jednocześnie uchwalono: 1) rozpocząć możliwie szybko roboty ziemne dla zajęcia bezrobotnych, 2) udzielić zasiłku kuchniom dla bezrobotnych, 3) sporządzić projekt opodatkowania rachunków restauracyjnych, 4) wezwać obywatelstwo okoliczne do zasilania artykułami spożywczymi kuchni dla bezrobotnych, 5) zorganizować kwestę domową na rzecz bezrobotnych, 6) wypłacić bezrobotnym, nie pobierającym zasiłku z funduszu dla bezrobotnych, zasiłek w sumie 30 zł.

Równe

Magistrat postanowił w dniu 28/IV r. b. zwracać się do petentów, przy każdorazowym wydaniu zezwoleń na budowę domów, z pisemnym wezwaniem, by przy budowie zatrudniali miejscowych bezrobotnych.

Sosnowiec

W dniu 23/III r. b. Zarząd Miasta uchwalił przyjść bezrobotnym z pomocą i wydać im na święta mąkę żytnią w sposób następujący: dla nie-

pobierających zapomóg po 5 kg. dla osoby samotnej i po 15 kg. dla utrzymujących rodzinę.

Z podziału prowizorycznego sumy 500.000 zł., przyznanej przez rząd Sosnowiec na roboty publiczne w woj. kieleckiem, na Sosnowiec przypadło 150.000 zł. miesięcznie, poczynając od dnia 1/IV r. b. P. Wojewoda zaznaczył jednak, iż przed świętami jeszcze bezrobotni przystąpić winni do robót inwestycyjnych. Sosnowiec narazie zrezygnował z tych kredytów, gdyż rozporządza funduszami kanalizacyjnymi, które obecnie mogą być użyte. Miasto zobowiązało się jeszcze przed świętami przyjąć 300 bezrobotnych, pod warunkiem przydziału od 15/IV r. b. stale po 150.000 zł.; w razie przeciwnym robotnicy zwolnieni będą od pracy.

Zarząd miasta w dniu 18/II r. b. postanowił przystąpić natychmiast Suwałki do robót inwestycyjnych, by dać zatrudnienie bezrobotnym; uchwalono oczyszczenie terenu pod budowę szkoły powszechnej, ogrodzenie placu, zrobienie ławek szkolnych, przeprowadzenie robót w elektrowni i t. p. Na uruchomienie robót i zasiłki dla bezrobotnych uchwalono: 1) podnieść cenę prądu elektrycznego o 23% czyli do wysokości 80 gr. za klg., 2) zaciągnąć pożyczkę w sumie 150.000 zł.

W dniu 28/II r. b. Rada Miejska postanowiła zaciągnąć długoterminową Suwałki pożyczkę w Min. Robót Publ. w sumie 150.000 zł. Pieniądze te użyte będą na budowę szkół.

Z zysków Miejskiej Kasy Oszczędności z 1925 roku, Rada Miejska Świecie uchwaliła w dniu 25/III r. b. wypłacić 344 zł. tytułem zapomogi dla bezrobotnych.

W r. b. zatrudniono bezrobotnych w mieście przy naprawie dróg Trzemeszno miejskich, które doprowadzono do porządku. Zatrudniono też bezrobotnych w parku miejskim, który dzięki tym robotom wiele zyskał na wyglądzie.

Min. Pracy i Op. Społ. przydzieliło Magistratowi 2.000 tonn węgla Warszawa dla bezrobotnych. Wydatki na dostawę do składów detalicznych obciążają kasę miejską.

Według sprawozdania przedstawionego na posiedzeniu komisji kontroli funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych, od dnia 22/II do 6/III r. b. przy robotach miejskich prowadzonych przez dyr. wodociągów i kanalizacji, dyr. tramwajów miejskich, „Agril”, wydział techniczny i tabor miejski, pracowało średnio 3.672 ludzi. Wypłata jednodniowa wynosiła 28.344 zł. Ponieważ na pokrycie wypłat nie wystarczają wpływy z 5-cio groszowego

dodatku do cen biletów tramwajowych, niedobór pokrywa się z funduszków rezerwowych.

Warszawa

Na posiedzeniu Rady Miejskiej, odbytem w dniu 25/III r. b., uchwalono podwyższyć opłatę za wodę z 21 gr. na 25 gr. za mtr.³ Pieniądze uzyskane z pożyczki użyte będą na inwestycyjne roboty kanalizacyjne i wodociągów, przy których będą zatrudnieni bezrobotni. Prace te pozwolą na zatrudnienie około 2.000 bezrobotnych.

„

Koszty robót wodociągowo-kanalizacyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych obliczono na sumę 3.480.000 zł. Przedewszystkiem podjętą będzie robota 2 kolektorów, kanału i kanału buszowego. Pozatem będą wzmoczone roboty przy osadnikach na stacji pomp i układanie rur wodociągowych na przedmieściach. Około tych robót zatrudnienie może znaleźć około 2.000 robotników. W celu dania roboty, podjęto prace około budowy boiska w parku Skaryszewskim oraz boiska w pobliżu Grochowa. Pozatem Wydział Techniczny chce zasypać sadzawki i łąki koło ul. Czerniakowskiej, by przyczynić się do uzdrowotnienia tej dzielnicy.

Warszawa

Komisja finansowo - budżetowa Rady Miejskiej uchwaliła wykonać w 1926 roku następujące roboty inwestycyjne: odbudowę mostu ks. Poniatowskiego, wykończenie gmachów szkół powsz., rozpoczęcie budowy piekarni mechanicznej i cegielni, urządzenie mleczarni, rozszerzenie szpitali miejskich, budowa sanatorium w Otwocku, budowa domu dla bezdomnych, budowa garażu dla maszyn używanych do mechanicznego czyszczenia miasta i t. d.

„

W końcu kwietnia r. b. Magistrat zatrudniał przy robotach miejskich 6.567 osób, poleconych przez państw. biuro pośrednictwa pracy. Najwięcej ludzi zatrudnia wydział techniczny.

Przy robotach pomocniczych biurowych w różnych wydziałach Magistrat w tym czasie zatrudniał do 1.000 dziennie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wrocław

W dn. 8/III r. b. Magistrat uchwalił wydać po 100 kg. węgla tym bezrobotnym rodzinom, które poprzednio korzystały z pomocy żywnościowej.

Włocławek

Na rzecz pomocy bezrobotnym Rada Miejska w dn. 13/III r. b. uchwaliła opodatkować bilety teatralne i na zabawy po 10 gr. od biletu, oraz świadectwa zwierzące po 25 gr. od sztuki.

Włocławek

Rada Miejska w dn. 12/IV r. b. uchwaliła zaciągnąć w Banku Komunalnym krótkoterminową pożyczkę w sumie 30.000 zł., przeznaczając część tych pieniędzy na rozpoczęcie robót celem zatrudnienia bezrobotnych.

W dn. 9/II r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uchwalono zaciągnąć u Rządu pożyczkę w sumie zł. 30.000 na akcję za-pomogową dla bezrobotnych.

Zgierz

Na temże posiedzeniu postanowiono wprowadzić na rok 1926 podatek komunalny od biletów jazdy Elektrycznymi Kolejkami Dojazdowymi w wysokości 10% od ceny biletu jazdy z tem, iż sumy tą drogą uzyskane użyte będą na roboty publiczne dla bezrobotnych.

Inwestycje i przedsiębiorstwa miejskie.

Od pewnego czasu prowadzone są pertraktacje w sprawie budowy elektrowni z Tow. belgijskiem „Société des Entreprises Electriques en Pologne”. Tekst umowy przedstawicieli miasta z wyżej wymienionem T-wem został już ułożony i ma być przedstawiony do zatwierdzenia Ministerstwu Robót Publ. Elektrownia ma stanąć w ciągu 10-u miesięcy od czasu udzielenia zezwolenia na budowę; ma mieć 2 zespoły turbinowe o napięciu 6.000 V. prądu trójfazowego. Siła elektrowni równa będzie 5.000 kl. Umo-wa między miastem a T-wem wygasa po 33-ch latach, jednakże już po 18-tu latach od chwili uruchomienia elektrowni miasto ma prawo do na-bycia jej.

Lublin

Sprawozdanie z prac dokonanych w mieście wykazuje, iż w czasie 1/IV do 1/XI 1925 r. założono bibliotekę miejską, liczącą 110 dzieł, ułożono 3.600 m² bruków, zbudowano 2 mosty betonowe, przeprowadzono gruntowny remont rzeźni, oraz zbudowano przy rzeźni studnię z rur betonowych.

Ostrów Siedl.

Opieka społeczna.

Pomimo ciężkich warunków finansowych, Zarząd miasta zajął się przerobieniem dawnych koszar rosyjskich na ochronę dla dzieci i żłobek. Ochronka pomieścić może 150 dzieci, zaś żłobek obliczony jest na 20-o dzieci.

Białystok

Magistrat przeznaczył pieniądze w sumie 3.000 zł., wyasygnowane na uczczenie przejazdu Biskupa Hlonda, — na zaopatrzenie dzieci; 87 dzieci otrzymało ubrania i obuwie.

Mysłowice

Miejska stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem zaczęła wydawać 15 litrów mleka dziennie dla matek. Frekwencja jest znaczna, z usług stacji korzysta około 100 kobiet.

„

Szkolnictwo.

Król. Huta Dla „Bratniej Pomocy przy Szkole Morskiej w Tczewie” uchwaliła Rada Miejska w dn. 10/III r. b. stypendjum w wysokości 300 zł. rocznie, z pierwszeństwem dla Górnoślązaków.

Ostrołęka Rada Miejska uchwaliła w dn. 20/II r. b. przeznaczyć nadwyżki z wpływów i oszczędności z wydatków budżetu zeszłorocznego, na budowę szkoły powsz. im. St. Jachowicza.

Rawa Maz. W r. b. zostanie wykończonych i oddanych do użytku 6 sal wykładowych w budującym się gmachu szkoły powszechnej. Szkoła ta rozpoczęta w 1923 r. odpowiadać będzie wszystkim nowożytnym wymaganiom pod względem higienicznym i naukowym, zaopatrzoną będzie w natryski, kąpiele, kuchnię do nauki gospodarstwa domowego, boisko i plac do gier. Cegły na szkołę dostarczyła własna cegielnia miejska. Szkołę miasto wznosi bez nakładania na mieszkańców specjalnych podatków.

Zbaraż W dn. 27/II r. b. Rada Miejska uchwaliła wypłacić jednorazową subwencję bursie Tow. Szkół Ludowych w sumie zł. 250.

Na temże posiedzeniu uchwalono wypłacić subwencję zł. 600 miejscowemu gimnazjum im. Sienkiewicza.

Kultura i sztuka.

Wołkowysk Ze względu na wielkie znaczenie, jakie dla kultury polskiej mają przedstawienia zespołu „Reduta”, Rada Miejska uchwaliła wypłacić „Reducie” jednorazową subwencję w wysokości zł. 500.

Rozbudowa miast i sprawa mieszkaniowa.

Bydgoszcz W ciągu ostatniego kwartału r. ub. wykończono następujące roboty budowlane:

nowe budowle ogółem 22 (w tem izb mieszkalnych 42),
przebudowy ogółem 19 (w tem izb mieszkalnych 4),
nadbudowy ogółem 2 (izb mieszkalnych 4).

Gostynin W m-cu lutym r. b. udzielono następujących zezwoleń budowlanych: 4 na budowę domów mieszkalnych, 3 na budowę budynków gospodarczych.

Gostyń Celem pobudzenia ruchu budowlanego, Magistrat ogłosił premje wysokości 1.000 zł. na wybudowanie pierwszych czterech domów mieszkal-

nych w mieście. Oprócz tego Magistrat daje bezpłatnie pod budowę domu parcelę wielkości pół morgi. Dom mieszkalny, na który udzieli się premja, musi się składać najmniej z 4-ch izb mieszkalnych na parterze i 2-ch na piętrze. Dom winien być gotów do zamieszkania do końca sierpnia r. b. Poza właścicielem muszą uzyskać mieszkania dwaj lokatorzy z Gostynina. Premję wypłaca się w dwóch ratach, pierwszą połowę przy odbiorze w surowym stanie, drugą—przy wprowadzeniu lokatorów.

W myśl uchwały Rady Miejskiej rozpoczęto budowę na gruntach miejskich 3-ch domów robotniczych o 50 mieszkaniach łącznie. W czwartym domu, będącym już pod dachem, wykonuje się obecnie roboty wewnętrzne.

Grudziądz

Następujące pozwolenia budowlane wydano w okresie od 15/II do 5/III r. b.:

Lubartów

- 4 na budowę domów mieszkalnych,
- 4 na budowę budynków gospodarczych,
- 4 na drobne przeróbki.

W dn. 12/III r. b. zatwierdzono następujące plany budowlane:

- 8 planów budowy domów mieszkalnych,
- 2 plany budowy oficyn,
- 3 „ na budowę sklepów i gospodarskich ubikacyj.

Od dn. 28/I do 1/III r. b. udzielono następujących pozwoleń budowlanych:

Mława

- 6 na budowę domów mieszkalnych,
- 7 „ „ budynków gospodarskich,
- 5 „ drobne poprawki i remonty dachów.

W m-cu marcu r. b. udzielono następujących zezwoleń budowlanych:

Otwock

- 12 na budowę domów mieszkalnych,
- 9 „ drobne przebudówki, remont dachów i budynki gospod.,
- 1 „ nadbudowę piętra.

Zezwoleń budowlanych wydano w ciągu marca i kwietnia r. b.:

Równe

- 26 na budowę domów mieszkalnych.
- 18 „ „ zabudowań gospodarczych i różne przebudowy.

W marcu i kwietniu r. b. zatwierdzono plany budowlane na:

Sosnowiec

- 8 domów mieszkalnych,
- 2 oficyny,
- 2 budynki gospodarskie.

Szamotuły Magistrat ogłasza, iż udziela mieszkańcom zapomóg na budowę domów. Pomoc miasta otrzymują ci, którzy mogą się wykazać posiadaniem własnej gotówki 2.500—3.000 zł. Planów budowlanych udziela Magistrat.

Toruń W m-cu lutym r. b. wydano następujące pozwolenia budowlane:
2 pozwolenia na domy mieszkalne,
3 „ na budynki gospodarskie i drobne przeróbki.

Warszawa Komitet rozbudowy m. Warszawy buduje domy dla urzędników miejskich; domy te obliczone są na 70 mieszkań 2, 3 i 4-o pokojowych, wokół każdego domku urządzony będzie ogródek, przy kolonji zbudowane będzie małe boisko do gier ruchomych. Budowa ma być skończona w czerwcu r. b.

Sprawy sanitarne, higjena, wychowanie fizyczne.

Białystok Przy szpitalu miejskim został urządzony zakład położniczy na 40 łózek. Zakład zaopatrzony jest we wszelkie nowoczesne urządzenia higieniczne.

Lublin W celu wydatniejszego zwalczania gruźlicy w mieście, otwarto nową przychodnię antygruźliczą, wyposażoną w najnowsze urządzenia higieniczne i lecznicze.

Łódź Prezydjum Magistratu na wniosek Wydziałów Gospodarczego i Zdrowotności Publicznej, postanowiło w dniu 8/IV r. b. otworzyć jeszcze w tym roku sanatorium dla dzieci gruźliczych w Łagiewnikach. Sanatorium czynne będzie przez okres 5-cio miesięczny od dnia 2/V—1/X r. b.

Olkusz Rozpoczęto akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych. Na akcję tę Magistrat przeznaczył 2.000 zł.—dzięki temu 200 dzieci korzysta z bezpłatnego śniadania.

Poznań Z inicjatywy ks. prymasa Dalbora, powstały w 1922 r. tanie kuchnie. Subwencje kuchniom od października r. ub. udzielił Magistrat Poznania w sumie około 30.000 zł. Dzięki pomocy miasta i rządu, kuchnie karmią 6.000 osób dziennie, w czym 5.000 bezrobotnych fizycznych, 650 bezrobotnych umysłowych, 180 kształcącej się młodzieży i 120 osób zubożałej inteligencji.

Równe W dniu 28/IV r. b. Magistrat uchwalił wyasygnować 625 zł. na urządzenie boiska gimnastycznego z przyrządami przy szkole im. H. Sienkiewicza.

Rada Miejska w dniu 27/II r. b. uchwaliła wypłacać przez cztery mie- Sosnowiec
siące po 100 zł. miesięcznie na dożywianie uczenic w Państwowem Se-
minarjum Nauczycielskiem Żeńskim im. Konopnickiej.

W dniu 27/II r. b. Rada Miejska uchwaliła wypłacić T-wu Gimnasty- Zbaraż
cznemu „Sokół”, jednorazową subwencję w sumie 500 zł.

Wybory do Rad Miejskich.

Odbyły się wybory do Rady Miejskiej, głosowano na jedną tylko listę Baranowice
ułożoną wspólnie przez komitet wyborczy.

W dniu 18/IV r. b. odbyły się wybory do Rady Miejskiej z następu- Giechocinek
jącym wynikiem:

6	mandatów	otrzymali	P. P. S.,
2	„	„	Stow. właścicieli nieruchomości,
2	„	„	Żydzi,
1	„	„	Niemcy,
1	„	„	Zw. Ludowy Robotników Zakładu Zdrojowego.

Wybory do Rady Miejskiej odbyły się w dniu 14/III r. b. z następu- Grodzisk Maz.
jącym wynikiem:

9	mandatów	otrzymali	Blok Mieszczański,
6	„	„	P. P. S.,
3	„	„	„Zjednoczenie Narodowe”,
1	„	„	Pracownicy fizyczni i umysłowi republ. dem.
5	„	„	listy żydowskie.

Z j a z d y.

IV-te Zgromadzenie delegatów pracowników samorządowych miejskich
odbyło się w Warszawie dn. 28/II i 1/III r. b. w sali Rady Miejskiej i sie-
dzibie Zarządu Związku—Krakowskie Przedm. 1.

Delegatów obecnych było na zjeździe 131, reprezentujących pracow-
ników z 64-ch miast.

W dniu pierwszym Zgromadzenie wysłuchało i przyjęło sprawozdanie
prezesa W. Popielawskiego, charakteryzujące działalność Związku w ciągu
lat 5-ciu, oraz zadania i cele Związku i jego zamierzenia na przyszłość.
Przyjęto również następujące sprawozdania: 1) z działalności Zarządu
Głównego za rok 1925, 2) sprawozdanie rachunkowe za 1925 rok.

W dniu drugim obrad zgromadzenie uchwaliło statut Związku w brzmieniu ustalonym przez Komisję, oraz regulaminy Zarządu i rachunkowości Związku. Postanowiono wydawanie w dalszym ciągu „Precownika Samorządowego“ z tem, iż o ile okaże się to możliwem zamienić go na dwutygodnik, zamiast wydawanego dotychczas miesięcznika. Składkę członkowską na 1926 r. ustalono w wysokości 30 gr. miesięcznie i jednorazowe wpisowe w wysokości 1 zł.

Następnie komisja-matka dokonała wyboru władz Związku. Wybrani zostali:

1) Do Prezydium: prezes Związku — kol. Wł. Popielawski, wiceprezesi — kol. Ed. Kubalski z Krakowa, kol. R. Krukowski z Warszawy, sekretarz — kol. St. Gajewski z Warszawy, zastępca sekretarza — M. Ostrochulski z Warszawy, skarbnik — kol. W. Mallendowicz z Warszawy, Dr. J. Baruch — członek Prezydium.

2) Zarząd: J. Pomorski, N. Ehrenkreutz, F. Jarzębowski z Warszawy, K. Sarnecki, Wł. Dach z Krakowa, J. Stobiecki, M. Mazurkiewicz, K. Szandrowski ze Lwowa, P. Jastrzębski z Wilna, J. Tuszowski z Poznania, A. Czarnecki z Bydgoszczy, J. Zaleski z Białegostoku, St. Makowiak z Torunia, Fr. Mroczkiewicz z Sosnowca, Śląsk (Katowice) — vacat, P. Baranowski z Łucka, inż. J. Rossdejtszer z Równego, inż. S. Chrzanowski z Pińska, St. Tuchocki z Ostrowa WKP., Dr. Ign. Silberbach ze Stanisławowa, T. Wójcik z Drohobycza, J. Markowski z Tczewa, B. Krakowiak z Grudziądza, J. Antkowiak z Gniezna, Inowrocław — vacat, A. Bartoszewski z Borysławia, E. Zajączkowski z Lublina, M. Klimecki z Łowicza, A. Piasecki z Kalisza, M. Niewiadomski z Ostrowca n/K, W. Guzowski z Częstochowy, J. Placek z Będzina, inż. C. Uhtke z Dąbrowy Górniczej, H. Nowakowski z Radomia, E. Szwaranowicz z Nowogródka.

3) Zastępcy: L. Płocharski, St. Kotaniec z Warszawy, M. Pawluk ze Lwowa, S. Narkiewicz-Jodko z Wilna, K. Laskowski z Gorlic.

4) Komisja Rewizyjna: R. Babiński, W. Billing z Warszawy, J. Winer z Pruszkowa.

5) Zastępcy: K. Tokarski i L. Danielewicz z Warszawy.

6) Sąd Odwoławczy: F. Ornowski, Z. Dudziński, Adw. Maciejko z Warszawy.

7) Zastępcy: Dr. Wł. Brunner i Ed. Korb z Warszawy.

Zgromadzenie przyjęło w głosowaniu projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem w brzmieniu komisji, oraz przy referacie o nowelizacji Kas

Chorych uchwalono wniosek komisji: „w art. 4-ym ustawy z dn. 19/V 1920 r. dodać po ust 2: „wyłączeni są urzędnicy państwowi i samorządowi, o ile dane gminy zabezpieczą im świadczenia opieki lekarskiej nie mniejsze, niż ustawa o Kasach Chorych z dn. 19/V 1920 r.“

Przyjęto też projekt komisji odnoszący się do ustawy o służbie miejskiej.

W końcu zebrania, Zjazd uchwalił jeszcze następujące wolne wnioski: 1) w sprawie wystosowanego do p. Wojewody reskryptu M. Spr. Wewn. z dn. 21/VII 1925 r. L. S. M. 1732/I o zatwierdzeniu przez władze nadzorcze uchwał organów reprezentacyjnych związków komunalnych—zaleca się Zarządowi Związku wszcząć energiczne starania w celu anulowania tego reskryptu, gdyż godzi on w interesy stałych pracowników i niweczy dotychczasowe uchwały rad miejskich, odnoszące się do stabilizacji i przyznanych praw emerytalnych; 2) wezwanie Zarządu Związku do podjęcia kroków, mających na celu znowelizowanie ustawy pruskiej o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy w ten sposób, by skrócono czas wyczekiwania do prawa zaopatrzenia emerytalnego członków Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu — z 10-ciu na lat 5, oraz obniżenia składek miesięcznych; 3) w sprawie obowiązkowego kształcenia się urzędników miejskich—w regulaminie kursów uwzględnioną być winna następująca klauzula: „nie zapisanie wskutek tych czy innych przyczyn na kursa dokształcające nie może wpływać w żadnym razie na awansowanie pracownika“; 4) w celu szybkiego zrealizowania idei własnej siedziby w Stolicy, zwrócić się do prowincjonalnych oddziałów z wezwaniem do nadsyłania, w miarę możliwości, daniny na budowę własnego gmachu. Ofiary oddziałów będą uwidocznione na tablicy pamiątkowej gmachu Związku. Następny Zjazd ma się odbyć we Lwowie w 1927 roku.

Wreszcie Zgromadzenie przyjęło 6 wniosków, odnoszących się do redukcji płac urzędniczych i protestujących przeciwko projektom nowelizacji praw, określających wynagrodzenie pracownikom, projektom dążącym do zmniejszenia tych wynagrodzeń.

Wniosek VII-y odnosi się do utworzenia zakładu naukowego, mającego na celu uzupełnienie wykształcenia urzędników już pracujących i umożliwienie otrzymania fachowego wykształcenia osobom, które zamierzają się poświęcić służbie w administracji miejskiej. Zgromadzenie uchwaliło: Przyjąć projekt Związku Miast Polskich, dotyczący utworzenia studjum nauk urbanistycznych, ze szczególnem uwzględnieniem wykształcenia praktycznego i specjalnego obznajmienia się z nowem ustawodawstwem administracyjnem.

Wnioski następne odnoszą się: a) do stworzenia przy Związku Kasy Pogrzebowej; b) Zgromadzenie uchwaliło nie stwarzać osobnej komisji pracy społecznej, a załatwienie spraw społecznych powierzać nadal Zarządowi; c) wybudować dom wypoczynkowy i w tym celu zebrać fundusze drogą wypuszczenia 10-cio złotych akcji, które obowiązany byłby zakupić każdy członek Związku w ilości proporcjonalnej do sumy pobieranej miesięcznej pensji. Wszystkie te wnioski uchwalono jednomyślnie.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Kwestja mieszkaniowa i polityka mieszkaniowa.

(Dokończenie).

Rząd we współpracy z inicjatywą prywatną.

Poprzednio zostały przedstawione trudności, a nawet niebezpieczeństwo budowy mieszkań bezpośrednio przez Państwo.

Należy się przyjrzeć obecnie, jak Państwo może tu dopomóc inicjatywie prywatnej.

Otóż pomoc finansowa Państwa dla budownictwa prywatnego przyjęła dwie formy: jedna — negatywna, przez przyznanie ulg podatkowych, druga forma — pozytywna, przez przyznanie rzeczywistych subsydjów dla pragnących budować.

Ulg podatkowe.

Ta forma pomocy ma ten plus, iż nic Państwo nie kosztuje; pozbawia się ono jedynie podatków od domów, które bez tej pomocy nie byłyby wzniesione.

„Pomoc ta, mówi Międz. Biuro Pracy, przybiera naturalnie rozmaite formy. W Niemczech np. nie biorą w rachubę, w czasie kalkulacji dochodów podatkowych, tych sum, które są wydatkowane na budowę mieszkań. Inne kraje udzielają redukcji lub zwalniają z opłat w sprawach dotyczących rejestracji własności lub opłat stemplowych przy zmianie własności. Metoda najbardziej używana polega na udzieleniu redukcji lub całkowitemu zwolnieniu od płacenia podatku od nieruchomości, pobieranego przez Państwo i gminy, jak również zwolnienie od opłat dodatkowych często dodawanych do podatków państwowych a idących na korzyść gmin. Zwolnienia od podatków udzielane są zazwyczaj na czas ograniczony i tylko dotyczą tych mieszkań, które są wybudowane w ściśle określonym czasie.

Ulg podatkowych udziela się bądź budującym mieszkania różnych kategorii, bądź też dotyczą one jedynie małych mieszkań. Pozytywne zachęty do wznoszenia domów.

Skontatowano już oddawna, pisze Międz. Biuro Pracy, iż ani wysiłki miast, ani Tow. budowlanych o charakterze użyteczności publicznej, nie są w stanie dać potrzebującym dostateczną ilość małych mieszkań. Prawie we wszystkich krajach, administracje zajmujące się sprawą mieszkaniową zauważyły, iż, aby zapewnić ogólne i szybkie podjęcie ruchu budowlanego na szeroką skalę, należy udzielać również subwencji przedsiębiorcom prywatnym.

Międzyn. Biuro Pracy streściło doskonale rozliczne metody bezpośredniego zachęcania do budowania. „Pomoc Państwowa ma na celu albo udzielanie osobom budującym potrzebnych na to kapitałów, albo zagwarantowanie spłat procentów i amortyzacji kapitałów zaangażowanych w budowaniu”.

Władze publiczne mogą w następujący sposób dopomóc budującym do otrzymania niezbędnych kapitałów:

- 1) gwarantując zwrot pożyczek udzielonych przez osoby postronne,
- 2) udzielając pożyczek z funduszy publicznych, na bardzo mały procent lub bezprocentowo. Redukcja procentów może być udzieloną tylko na pewną określoną liczbę lat lub na określoną część pożyczki; suma przedstawiająca skapitalizowaną wysokość procentów, które się darowuje, może być uważaną jako pośrednia subwencja, przeznaczona na wyrównanie bezzwrotnych i bezprocentowych wydatków (à fonds perdus),
- 3) udzielając subwencji tytułem ostatecznym. Ta metoda nosząca rozmaite nazwy w różnych krajach, ma na celu spłatę właścicielowi sum, które musi on włożyć w budowę bez nadziei iż je odzyska. Czasem Państwo nie przyznaje ostatecznej subwencji, lecz zgadza się na wyznaczenie opłaty pewnej części sumy, którą pożyczca. Część ta określaną bywa dopiero po pewnym przeciągu czasu (w Niemczech 20 lat).

Pomiedzy środkami, które pozwalają władzom publicznym na ułatwianie spłat rocznych procentu i amortyzację sum umieszczonych, należy wymienić następujące:

- 1) gwarancję wypłaty procentów i amortyzacji,
- 2) opłatę przez samo Państwo procentów i amortyzacji. Państwo może samo płacić corocznie całą sumę procentów i amortyzacji lub też określony procent od wysokości tej sumy, lub wreszcie wziąć na siebie deficyt roczny wynikający z administracji wzniesioną budowlą,
- 3) darowanie częściowe lub w całości, podczas całego okresu czasu,

lub tylko podczas kilku lat, opłaty procentów i amortyzacji od pożyczek udzielonych z funduszków publicznych.

Komorne, pobierane od mieszkań zbudowanych przez osoby prywatne przy pomocy Państwa, jest czasem ograniczane. W Szwajcarii ograniczenie to, obecnie zmienione, wynosiło 8% od ceny kosztu. W Niemczech wysokość komornego musi być zatwierdzoną przez gminy. Jeśli stopa opłat od najmu przekracza pewne maksimum, $\frac{4}{7}$ udzielonej subwencji muszą być zwrócone. W Polsce zysk nie może przekraczać 2% opłaty od sum pożyczonych. We Francji jest przeciwne zarządzenie: projekt prawa Komisji Finansowej Izby Deputowanych przewiduje zagwarantowanie kapitałom minimum procentu.

Czasem, tak jak to się dzieje w Niemczech, zysk od sum pożyczonych przeznaczony jest dla proszących o pomoc, którzy udowodnią iż są w stanie dopełnić sami fundusze przyznane im przez władze publiczne. Podobne zarządzenie prawne znajduje się w projekcie parlamentu francuskiego, wymagające, by proszący o pożyczkę posiadał pewne ustalone minimum.

W Anglii zasada pomocy państwowej ukazuje się w 1917 r. w raporcie Komisji ekspertów. Państwo ma wziąć na siebie część wydatków budowlanych, któraby w następstwie nie została mu wynagrodzoną, a więc nie przyniosła żadnych zysków. Prawo z jesieni 1919 r. zastosowało tę zasadę, nawet w stosunku do budowli wznoszonych przez przedsiębiorców prywatnych, uchwalając przyznanie subwencji wynoszącej początkowo od 130—160 f. szt. na dom, a podniesionej następnie średnio do 242 f. szt. Jednakowoż system ten b. kosztowny został anulowany w 1921 r. za wyjątkiem subwencji dla domów zaczętych i do sumy ogólnej 15 milj. f. szt.

W 1923 r. wzniesiono w ten sposób 39.181 domów zbudowanych przez osoby prywatne przy pomocy władz, na 159.000 domów zbudowanych przez władze publiczne. Podczas 1922 r. musiano przyznać, iż inicjatywa prywatna, pozostawiona sama sobie, była niezdolną do zbudowania dostatecznej liczby domów robotniczych, a w każdym razie wysiłki prywatne nie mogą dać natychmiastowych wyników. Prawo z 1923 r. określa udzielanie rocznej subwencji w sumie najwyżej 6 f. szt. na dom, w ciągu okresu 20-letniego, i to dla domów o typie i wielkości przepisanych prawem.

Pomoc udzielona przedsiębiorstwom prywatnym może przybierać następujące formy:

- a) ryczałtowe przyznanie pożyczki udzielone raz jeden,
- b) subwencja roczna na przeciąg maksimum lat 20-u,
- c) periodyczne wpłaty, udzielane pożyczającemu na amortyzację pożyczki, użytej na zbudowanie lub kupno nowego domu,

- d) pożyczki udzielane osobom prywatnym,
- e) gwarancje należnych towarzystwom spłat awansów, udzielonych przez nie osobom prywatnym.

Ciekawy jest sposób pomocy inicjatywie prywatnej, praktykowany w Szwecji. Państwo przyznaje 15% ulgi w spłacie i daje awans 50%; pożyczka ta zahipotekowana już na drugim miejscu, a to w celu przyjęcia z pomocą budującemu, w swobodnym wyszukaniu potrzebnego mu do budowy brakującego kapitału. W Danii również pożyczki rządowe budowlane hipotekują się na drugim miejscu.

Zaznaczyć tu wreszcie trzeba pewne zarządzenia, mające na celu uchronienie budującego od niespodzianych przewrotów ekonomicznych: W Danii, pisze Międzyn. Biuro Pracy, w razie obniżenia się komornego lub innych nadzwyczajnych wypadków ekonomicznych, pożyczający może od Państwa otrzymać specjalne ułatwienia, pomagające mu wyjść z trudnego położenia, jedynie pod warunkiem, iż władze miejskie zgodzą się udzielić mu takich samych ulg. Tak więc dłużnik może otrzymać redukcję długu do wysokości równej 20% kosztu budowy. Tym sposobem budujący zabezpieczony jest przed ryzykiem zmniejszenia się komornego.

W Czechosłowacji prawo z 1921 r. przewiduje udzielenie indemnizacji, odpowiadającej 50% ewent. straty, wynikającej ze zmienionej sytuacji ekonomicznej i finansowej. Odszkodowanie to obliczono na 35% dla tych budowli, które wzniesiono w celu eksploatacji przez przedsiębiorstwo.

O obowiązku budowania.

Dotychczas była mowa o Państwie zachęcającem do budowania głównie małych mieszkań, przez udzielanie subwencji i ulg podatkowych; lecz w niektórych krajach rząd poszedł dalej, przez ogłoszenie praw obowiązujących do budowania. Niektóre kategorie osób, posiadających dostateczne środki, są zmuszone przez prawo do wznoszenia domów bądź na własny użytek, bądź na użytek tych którym dają pracę.

Międz. Biuro Pracy w ten sposób o tem pisze: „Ta metoda została zapoczątkowaną w Jugosławii, gdzie, według otrzymanych danych, wydała dobre rezultaty. W Jugosławii wielkie przedsiębiorstwa finansowe, przemysłowe i handlowe, jak również poszczególne osoby posiadające majątek przeszło miliona dinarów lub roczny dochód przeszło 60.000 dinarów, są obowiązane, od 1921 r., do zbudowania w określonym czasie i na swój koszt, nowych budynków przeznaczonych pod własne biura, magazyny i mieszkania dla personelu. Uchylający się od spełnienia tego obowiązku będą zmuszeni do opuszczenia zajmowanego przez siebie lokalu.

W zasadzie prawo o obowiązkowym budowaniu jest przedmiotem badań na Węgrzech i w Czechosłowacji.

Polska ma zarządzenia przypominające prawo o „obowiązku budowania”. Prawo mówi, iż wszystkie zakłady finansowe, banki i ich filje, kinematografy i miejsca rozrywkowe, które powstały po 1-ym stycznia 1918 r. muszą zacząć i dokończyć w terminie 4-o letnim budowę domu mieszkalnego o rozmiarach odpowiadających rozmiarom zajmowanego przez siebie lokalu. Czas zastosowania tego prawa ustalono na lat 10.

W Szwajcarii w 1920 r., a więc przed inicjatywą Państwa Jugosłowiańskiego, przedłożono projekt prawa, mającego na celu zmuszenie właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych do budowania domów robotniczych. Suma przeznaczona na ten cel wynosiłaby od 10—15 frs. od zajętego w przedsiębiorstwie robotnika. W razie powiększenia personelu opłata nałożona miała pozwolić na wzniesienie domu mieszkalnego, mogącego pomieścić zatrudnionych robotników w grupach złożonych z 5—10 ludzi. Projekt ten nie został jednak przyjęty przez Radę Federalną. Niektórzy przemysłowcy szwajcarscy jednakowoż sami pobudowali pomieszczenia dla swoich robotników.

W Prusach udział przedsiębiorcy jest nietylko wymagany jako warunek do otrzymania subwencji rządowej, lecz może się stać obowiązkiem wymaganym przez gminy, a stosującym się do każdego przemysłowca i rolnika zajmującego więcej niż 20 robotników. Podobne zarządzenia znajdują się w Szwajcarii. W Saksonji w mieście Aus, zarządzenie wyraża się jeszcze ściślej: każdy budujący gmach przemysłowy obowiązany jest wznieść zarazem pomieszczenia mieszkalne w stosunku 1 m³ na 20 m³ budynku przemysłowego. W każdym razie przemysłowiec może zażądać od gminy zapewnienia jej udziału w pokryciu w trzeciej części kosztu budowy.

W Niemczech, Polsce i Węgrzech można było uniknąć rekwizycji lokalu na rzecz bezdomnych, o ile się zobowiązało do budowy domu w terminie określonym.

Niektóre kraje umiały nakłonić wielki przemysł do działalności budowlanej, bez uciekania się do ustanowienia prawa obowiązującego do budowania. I tak w Anglii w 1922 r. utworzyło się Towarzystwo grupujące 30 wielkich tow. węglowych; towarzystwo to usłuchało namowy p. A. Monda, Ministra Higjeny; oświadczył on mianowicie delegacji Rady dla budowy domów i rozbudowy miast, iż według jego zdania przedsiębiorcy zajmujący wielką liczbę robotników mają obowiązek dostarczenia im przyzwoitych mieszkań. 30 tow. węglowych utworzyło wówczas Kooperatywę Budowlaną o kapitale 1 miliona f. szt. subskrybowanym w całości. Towarzystwo zamierza zbudować 10.000 domów w stosunku 2.000 domów rocznie.

We Francji olbrzymie dzieło budowy mieszkań dokonano od czasu wojny. Kompanja kolejowa wybudowała około 15.000 mieszkań z czego 12.000 wybudowała Kompanja Kolei Północnych, dzięki użyciu w tym celu przeznaczonych odszkodowań wojennych. Ogromną działalność w odbudowie zniszczonych domów wykazały wielkie Stowarzyszenia francuskie a głównie węglowe północne. Towarzystwa te wzniosły około 20.000 nowych domów.

W przemyśle metalurgicznym, górniczym, elektrycznym i mechanicznym przedsiębiorstwa połączyły się w celu stworzenia 2-ch instytucji, przeznaczonych dla ulepszenia warunków mieszkaniowych personelu, bez uciekania się do pomocy Państwa. Stworzono następujące instytucje: Kredytową Kasę ziemską (Caisse foncière de Crédit) i Biuro tanich mieszkań (Comptoir Général des Logements Economiques).

Kapitał Kasy Kredytowej wynosi 20 milionów. Kasa dzięki Zakładom Kredytowym mogła wypuścić na 100 milionów obligacji oprocentowanych na 5%.

Wysokość udzielonych przez Kasę pożyczek Towarzystwom Mieszkaniowym, utworzonym przez przemysłowców, wynosiła w 1923 r. 101.687.000 fr.

Biuro Główne tanich mieszkań o kapitale wynoszącym 590.000 fr. dopełnia działalność Kasy Kredytowej, stara się o tanie kupno, stabilizację kursu i skrócenie czasu dostawy.

Zachęcanie do naprawy domów.

W czasie wojny nie można było myśleć ani o budowie nowych domów, ani o naprawie starych. Prawo o ochronie lokatorów, zmniejszając komorne, utrudniło sytuację a często nawet uniemożliwiło wszelkie poprawy. By ten stan rzeczy naprawić, niektóre prawodawstwa (Polska, Niemcy, Węgry) przewidują podwyżkę komornego, która ma być użytą na poprawę nieruchomości. Czy jednakże, idąc krok dalej, Państwo nie powinno starać się o doprowadzenie małych mieszkań do porządku?

Zapewne, już przed wojną wiele krajów przyjęło pewne środki, mające na celu poprawę niezdrowych mieszkań. Wydawały te kraje przepisy higieniczne, oraz wymagały w niektórych razach burzenia domów. Jednakże po wojnie, by nie powiększać głodu mieszkaniowego, przepisy te nie były wykonywane. W Anglii w 1921 r., gdy rząd postanowił ograniczyć swoją pomoc finansową, dał do rozporządzenia samorządów 200.000 f. szt. w celu uzdrowotnienia dzielnic niehigienicznych i przeludnionych. Poza-tem przez ulgi w płaceniu pewnych podatków, rząd zachęcił do przemienienia domów prywatnych na mieszkania i pomieszczenia dla kilku rodzin.

W Rosji trzeba było wreszcie rozstrzygnąć ciężkie zagadnienie przywrócenia do porządku zrujnowanych domów. Umiastowienie domów doprowadziło je do ruiny i zniszczenia kanalizacji. Ilość takich zniszczonych domów stworzyła bardzo znaczny odsetek. Przywrócenie własności i zarządu prywatnego domami stało się koniecznością, i dokonano go w zakresie bardzo ograniczonym; w każdym razie w zasadzie powrócono do systemu zapłaty za komorne. Dekret z 12/X 1922 r. rozciągnął prawo o ulgach podatkowych, przyznanych już nowowzniesionym domom, na domy stare, podlegające naprawie, z warunkiem wszakże, by wysokość sumy kosztów poprawy dokonanej wynosiła co najmniej 20% wartości nieruchomości.

Jak się przedstawia kwestja mieszkaniowa w Belgji? Zdawać by się mogło, iż sprawa ta powinna się przedstawiać b. groźnie w kraju tak zniszczonym wojną, jak to miało miejsce w Belgji. Nie trzeba jednak przesadzać: Belgja na szczęście nie miała u siebie tych trudności, jakie powstały z powodu istnej wędrówki narodów, jako rezultat traktatów pokojowych w takich krajach jak Polska, Węgry, Niemcy; Belgja nie potrzebowała uciekać się do sposobów wydzielania mieszkań, jak to się stało w krajach Europy Centralnej. Z drugiej strony Belgja przed wojną posiadała rezerwę wolnych mieszkań, wynoszącą 4—5%; w związku z wyemigrowaniem pewnej części ludności, sprawa mieszkaniowa wypłynęła dopiero po zawieszeniu broni. Wreszcie, gdy tylko ustały działania wojenne, Belgja mogła odrazu wykazać swoją pełną zdolność budowlaną, tak dzięki stosunkowo słabym stratom w ludziach, jak doskonałemu materiałowi robotniczemu i zdolnościom budowniczych, którzy natychmiast umieli zastosować systemy budowlane najszybsze i najprostsze. Dzięki więc tym wszystkim warunkom, szkody wojenne zostały tak szybko naprawione, iż według opinij niektórych, byłby już nawet nadmiar mieszkań w pewnych częściach Flandrii.

W każdym razie stwierdzić można według danych statystycznych, iż sytuacja mieszkaniowa liczbowo nie jest gorsza niż w 1914 r. Spis ludności, dokonany w 1920 r., stwierdził powiększenie się w stosunku do 1914 r. o 0,36% ilości domów przy zmniejszeniu się ludności o 0,24%. Ponieważ w 1914 r. była do rozporządzenia rezerwa mieszkaniowa wynosząca 4—5%, można wyprowadzić wniosek, iż zagadnienie mieszkaniowe z punktu widzenia ilościowego nie przedstawia się źle, po szybko skutecznym odbudowaniu 70 — 80.000 domów w części kraju zniszczonego przez wojnę.

Zauważono, iż w wielkich miastach wzrastająca ilość nowych domów nie znajduje nabywców; właściciele tych domów zmuszeni są do ich od-

najmowania zamiast je sprzedawać; corocznie, rzecz charakterystyczna, pojawia się znów pewna rezerwa mieszkań do wynajęcia.

Jeśli się więc rozważy wszystko, co się powiedziało o złem użytkowaniu mieszkań i o tem, że w Belgji niema żadnego środka ograniczającego marnotrawienie pomieszczeń przez lokatorów ochraniających prawem, można stwierdzić, iż głód mieszkaniowy w rzeczywistości już nie istnieje.

Zdaje się, iż zniesienie nawet częściowe prawa o ochronie lokatorów oddałoby do rozporządzenia sporą ilość lokali obecnie źle zużytkowanych. Naturalnie zniesienie tego prawa musiałoby się dokonywać stopniowo, i z liczeniem się ze wszystkimi sposobami licznymi a sprawiedliwymi, wskazanymi w paragrafie, odnoszącym się do „ochrony lokatorów”.

Ta swoboda zwrócona domom mogłaby być opłaconą przez podniesienie podatków z nowych domów, gdyż w ten sposób sytuacja starych i nowych domów będzie wyrównana.

Czy przez stopniowe zniesienie prawa o ochronie lokatorów, cała sprawa będzie już rozstrzygniętą? czy nie będzie już wówczas kryzysu mieszkaniowego w Belgji? tego kategorycznie twierdzić nie można, lecz zdaje się, iż wówczas przestanie być ta sprawa zagadnieniem ilościowym a stanie się problematem jakościowym, tak, jak to było przed wojną. Nie będzie wówczas mowy o ogólnym głodzie mieszkaniowym, gdyż powstanie tak jak w 1914 r. pewna znaczna rezerwa mieszkaniowa. Wówczas pozostanie jedno ważne zagadnienie: sprawa małych mieszkań i mieszkań niezdrowych; kwestja ta jest ważniejszą niż przed wojną, a powiększona jest jeszcze przez fakt, iż domy dawne nie były naprawiane i utrzymywane dłużej niż przez lat 10.

Kompetentni eksperci usiłowali oznaczyć potrzebną ilość nowych małych mieszkań. Z powodu braku porozumienia u podstaw kalkulacji, doszli oni do wyników bardzo różnorodnych, gdyż wahających się od 90.000 do 240.000 mieszkań.

Zdaje się jednak, iż podstawa do kalkulacji znajduje się w fakcie przeludnienia. Mieszkanie przeludnione jest takie, w którym jest za dużo mieszkańców w stosunku do ilości pokoi lub kubatury powietrza; również przeludnionem jest to mieszkanie, w którym rodzice, dzieci bez różnicy płci są zmuszone mieszkać w jednym pokoju, z narażeniem moralności. Już przed wojną socjolog Engels uważał, iż niebezpieczeństwo, wypływające z mieszkania osób różnej płci mieszkających w jednym pokoju, jest większe niż niebezpieczeństwo wypływające ze złych warunków higienicznych.

Dla uniknięcia tego wspólnego pomieszczania osób różnej płci, jak również tego by kuchnia służyła za pokój sypialny, należałoby według statystyki wybudować około 130.000 mieszkań; trzeba tu pamiętać również

o mieszkaniach nieprzeludnionych, lecz niehigienicznych. W tym wypadku ilość mieszkań tak przeludnionych jak i niehigienicznych może być ustaloną na 150.000.

Taka jest sytuacja do dnia dzisiejszego. Pamiętać jednak należy, iż co roku mieszkania niszczą się; ponieważ jest mieszkań około 2 milionów na 2 miliony rodzin, a przyjąć należy iż mieszkania te średnio trwają 125 lat, potrzeba rocznie 16.000 nowych mieszkań dodać do poprzedniej cyfry 150.000 mieszkań, potrzebnych wzamian mieszkań niezdrowych i przeludnionych.

Rozumie się iż cyfry tu podane są względne, z braku jednak innych, służyć one mogą za podstawę dla polityki mieszkaniowej w Belgji.

Po zanotowaniu jak się przedstawia sprawa mieszkaniowa w Belgji, trzeba sobie powiedzieć przed kim ona staje i jakie są ofiary obecnej sytuacji? Zagadnienie to nie dotyka lokatorów dawnych domów, przeciwnie, gdyż lokatorzy ci płacą zaledwie połowę cen komornego z przed wojny, nie dotyka ono również właścicieli zamieszkujących własne domy. Otóż ciekawe jest do zaznaczenia, iż jest obecnie b. mała ilość małych właścicieli. W rzeczywistości, dawni właściciele sprzedali swoje domy, by się uwolnić od kłopotów z prawem o komornem, i użyć swoje pieniądze tam gdzie one więcej przynoszą. Lokator, mający możność mieszkania na warunkach uprzywilejowanych, pochwylił okazję kupna za cenę mniejszą niż była cena kosztu; kupił więc okazjnie, bojąc się zniesienia ochrony lokatorów. Ruch ten wywołany okolicznościami, wzmocniła jeszcze Kasa Oszczędnościowa, dając kapitał do rozporządzenia, ludziom niezamożnym, przy stopie procent. 5 lub 5 i pół procent, gdy procent normalny wynosi 7 i pół i 8%. Czy nie było błędem robienie właścicieli, gdy chodziło o rozbicie domów?

Trzeba zauważyć, iż słuszna była uwaga zrobiona na kongresie Tanich Mieszkań, iż kryzys mieszkaniowy dotyka jedynie tych tylko, którzy nie mieli środków na kupienie domów, a więc rodziny obarczone dziećmi, lub młode małżeństwa, nie mające jeszcze środków na kupienie domu.

Rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego.

Wykazaliśmy jak zagadnienie to się przedstawia i przed kim ono staje. Co zaś do rozwiązania, zależnem jest ono w Belgji od działalności T-wa Krajowego budowy tanich mieszkań i od nowego systemu premij budowlanych. W zasadzie buduje rząd wspólnie z T-wem, gdyż 97% funduszków potrzebnych do budowy dają władze publiczne. Jestto więc właściwie T-wo Budowlane użyteczności publicznej, mające wielką samodzielność i płodne w inicjatywę.

Rząd udziela potrzebnego funduszu na 2%, zwrotnego w 66-iu ratach rocznych. Oprócz tego od 1920 r. rząd ponosi dodatkowy wydatek i ofiarę,

która dojść może do wysokości czwartej części wpłaconej raty rocznej. Wreszcie T-wa uznane pobierają komorne, nieraz deficytowe. Większość prowincyj bierze na siebie połowę deficytu, pod warunkiem, że gminy pokryją resztę. Dzięki temu systemowi można było wznieść dużo domów i miast-ogrodów, a mieszkania wynajmować za bardzo małe komorne.

System ten posiada pewne niedogodności: jest kosztownym, a więc mało daje w wynikach swoich. Jaka jest rzeczywista ofiara ponoszona przez rząd przy stosowaniu tego systemu? Przypuśćmy, iż pieniądze pożyczone są rządowi na 6%, specjaliści obliczają, iż wypożyczając te pieniądze na 2%, rząd ponosi stratę wynoszącą 58% kapitału pożyczanego. Strata ta będzie jeszcze większą, gdy się uprzytomni iż rząd wypożycza nie na 6½% lecz na 7 i 8%, czyli 2% pobierane przez rząd równa się obecnie premji wynoszącej 70% wartości nieruchomości. System stosowany w Belgji nie rozwiązuje więc kryzysu mieszkaniowego, jest kosztowny i daje małe rezultaty.

Tu zaznaczyć jeszcze należy, iż stwarza on klasy lokatorów uprzywilejowanych; jakże sąsiedzi ich zechcą płacić wyższe komorne w domach prywatnych?—tym więc sposobem zabija on wszelką inicjatywę prywatną w sprawie budowlanej.

Rząd współpracuje z inicjatywą prywatną.

Jak widać z powyższego, budowanie rządowe nie daje dobrych wyników. Należy więc w Belgji stworzyć współpracę rządu z inicjatywą prywatną.

Wskazówki podane przez Międzyn. Biuro Pracy dają wiele sposobów, które możnaby było wprowadzić w życie; mogą tu powstawać zarzuty i obawy, iż poprze się spekulację zmieniając system obecny. Na to trzeba było odpowiedzieć słowami Międz. Biura Pracy, iż kryzys mieszkaniowy jest kwestją budowlaną, a więc — produkcji. Rząd może poprzeć każdą produkcję przemysłową bądź przez obniżenie podatków, bądź przez bezpośrednie sybsydja. Nigdy jednak rząd w zachęcaniu do wzmożonej produkcji nie zrobi tego co zrobił w kwestji mieszkaniowej, a mianowicie: ograniczył cenę produktu przez ochronę lokatorów, następnie chciał zastrzec sobie monopol produkcji, sprzedając towar ze szkodą. Należy tu zrozumieć jeszcze, iż interwencja rządu na rzecz lokatorów i właścicieli, są to dwie rzeczy różne, w zasadzie swej inne.

Jeśli T-wo Krajowe żąda 2%, a czasem i mniej, od pieniędzy ulokowanych w domu, lokator dostaje rocznie premję 1.250 frs., jeśli wartość domu tegoż wynosi 25.000 frs., a pieniądze awansowane przez rząd były wypożyczone na 7%. Z prezentu tego właściwie skorzystać powinni najbardziej potrzebujący, którzy bez tego zostają bez dachu nad głową. Zupełnie

jest rzeczą inną, gdy rząd przyznaje ulgę podatkową, lub subsydjum właścicielowi pragnącemu budować. Nie jest to już zwykłą pomocą; jest to premia udzielona produkcji, która zachęca do lokowania kapitałów w konstrukcji i to pomimo niedostatecznej popłatności obecnej domów i budowli. Jest to główny węzeł w tem zagadnieniu, o którym jasno mówi w swym referacie Międz. Biuro Pracy, głównie w sprawozdaniu z Anglii i Niemiec.

Mógłby kto zaprzeczyć korzyści tych rządowych interwencji na korzyść właścicieli i przedsiębiorstw spekulantów, lecz trzeba o jednym pamiętać: budowanie obecnie pociąga za sobą wielkie ryzyko finansowe, i znane ogólnie w kraju w chwili tworzenia T-wa Krajowego: Nie chciano w Belgii obciążać robotnika płaceniem annuitetów, które w razie obniżenia płac, stałyby się zbyt ciężkimi.

Rządy Danii i Czechosłowacji przewidziały rzecz podobną i ustaliły 20% indemnizacji kosztów konstrukcji i 50% straty ewentualnej, w razie gdyby to było potrzebnem z powodu obniżenia komornego lub innych nieprzewidzianych wypadków.

We Francji projekt Komisji Finansowej Izby Deputowanych gwarantuje minimum procentu kapitałom inwestowanym w mieszkaniu. Również można przewidzieć wypadki wręcz przeciwne—w celu niedopuszczenia do spekulacji: w Szwajcarii, prawo obecnie zniesione ograniczało zysk z pożyczki do 8%; w Niemczech, jeśli czynsz przenosi pewne maksimum, $\frac{1}{7}$ subwencji musi być zwrócone. W razie sprzedaży z zyskiem część zysku zabiera rząd.

Wszystko to dowodzi, iż można uniknąć nadużyć we współpracy rządu z inicjatywą prywatną. Główną rzeczą jest umieć pokazać, iż budowanie małych pomieszczeń jest dobrym interesem, i w tym względzie rząd może dużo zrobić.

Uwolnienie od podatków.

Ze zwolnienia tego w Belgii korzystają tylko domy T-wa Budowy Tanych Mieszkań, które w razie sprzedaży domu otrzymują zwrot podatku od wpisania do rejestru. Z redukcji tego podatku korzystają jeszcze małe własności.

W innych krajach są zwolnienia, ulgi na korzyść tych, którzy budują i sprzedają domy. By stworzyć w Belgii większy ruch budowlany, należałoby przyznać pewne ulgi, na czas określony, przy sprzedaży nowych domów, pod warunkiem użycia części pieniędzy do budowy małych mieszkań. Tym sposobem liczne kapitały możnaby było puścić w ruch. Zresztą w pracy tej pomoc mogą rozmaite sposoby już używane dla stworzenia ulg podatkowych.

Pomoc finansowa dla inicjatywy prywatnej.

W Belgji z systemem premij weszło się na nową drogę budowlaną. Wyniki tego systemu są słabe, budowle są kosztowne, a co najgorsze, są one stawiane tylko dla właścicieli budujących. Osoby niezamożne nic tu nie korzystają, gdyż zastosowanie obecnego systemu wymaga pewnych kapitałów, których oni nie posiadają. By wejść na drogę budowania małych mieszkań dostępnych dla małych funduszy, należałoby dawać premje dla mieszkań korzystających z nowego ustroju, a mianowicie z ustroju współwłasności. Nie byłoby rzeczą trudną tak budować te domy, by każda rodzina miała w domu swoje osobne wejście i była niezależną. Myśl tę znajduje się też w referatach Międz. Biura Pracy, gdzie autorowie podają ją jako szczęśliwe rozwiązanie sprawy i jako etap do dojścia każdej rodziny do posiadania własnego domu.

Dla korzystania z tego systemu premij, należałoby wspomóc dużemi kredytami działalność różnych tow. kredytowych. Główną zaś jest rzeczą — pomoc rządu tak rozległą, iżby się nie oglądała na finansowe położenie korzystającego z kredytu, pod warunkiem jednak, by pomoc ta szła tylko dla małych mieszkań.

Zdarza się, iż zwolennicy obecnego systemu premij, stwierdzając, iż służą one do budowy domów wartości 30.000—40.000 frs., próbują jednak usprawiedliwiać ten system tem, iż jednakże w sposób pośredni zaradza on kryzysowi mieszkaniowemu przez oswobodzenie innych mieszkań. Jest to twierdzenie częściowo tylko usprawiedliwione, gdyż w niczem nie poprawia się stanu niehigienicznego oswobodzonych mieszkań. Jeśliby Krezus jaki przy pomocy rządu zbudował 10.000 mieszkań małych, byłoby to naprawdę wyeliminowaniem 10.000 mieszkań niezdrowych, gdyż znalazłby lokatorów dla swoich mieszkań między tymi, którzy z chęcią zamieniliby swoje mieszkanie na inne bardzo skromne, lecz jasne i zdrowe, a nie mogących się przenieść do domów kosztujących 30 i 40.000 frs. Tak więc udzielenie subsydjów kapitalistom przyniosłoby większą korzyść tym najbardziej upośledzonym w sprawie mieszkaniowej, podczas gdy system obecny pozwala korzystać z lepszych warunków mieszkaniowych jedynie osobom posiadającym już pewny kapitał.

Rząd w Belgji mógłby poza premjami stosować jeszcze inne sposoby przyjsia z pomocą, jak np. te sposoby, które stosuje u siebie Anglja. System premij dopełniony jest w Belgji przez pożyczki udzielane przez Kasę Oszczędnościową na procent zniżony, wynoszący 5½%. Jest to nowa korzyść dla budujących domy, dochodząca do kilku tysięcy franków dla domu o wartości 40.000 frs. Sposoby pobudzenia prywatnej działalności są liczne

z chwilą, gdy się postawi zasadę zrobienia interesu jako fundament polityki mieszkaniowej.

Współdziałanie wielkiego przemysłu.

Ani piękne nawoływania, ani wymowne mowy, nie zdecydują w chwili obecnej wielkiego przemysłu, banków i handlu, do dużego współdziału w zażegnaniu kryzysu mieszkaniowego szerokich mas ludności. Tym sferom przemysłowym trzeba dać co innego, niż piękne słowa, trzeba im uzmysłowić ich korzyść, dać im te korzyści przez zwolnienia od podatków tych ich kapitałów, które włożone będą w małe mieszkania. Te kapitały będą nie tylko służyły do pomieszczenia robotników, lecz zarazem tworzyć będą fundusz gwarancyjny bardzo cenny, podczas gdy sumy wydane jako dobroczynność są pieniędzmi straconymi na zawsze.

Obowiązek budowania.

Przykłady przytoczone z Polski i Serbji powinny wpłynąć na wynalezienie praktycznych sposobów, mogących być stosowanymi w Belgji. Czy możnaby było nakazać zastąpienie nowymi budowlami tych domów, które zostały zajęte przez banki, kinematografy, biura handlowe i przemysłowe?

Naprawa małych mieszkań.

Dobre utrzymanie i naprawa mieszkań jest sprawą ważną i pilną.

Anglja daje przykład ofiar pieniężnych ponoszonych dla naprawy domów, Rosja stosuje inny system: zwalnia od podatków gruntowych, na czas dłuższy lub krótszy te domy, które zostały poprawione i przerobione przynajmniej w 30-tu procentach.

Studjum powyższe doprowadza do następujących wniosków:

- 1) Domy budowane przez Two Krajowe powinny być zarezerwowane dla rodzin mających przynajmniej jedno dziecko.
- 2) Potrzeba, by Kasa Oszczędności, udzielając pożyczek budowlanych rodzinom licznym, dawała je na specjalny procent.
- 3) Pożyczki udzielane przez Kasę Oszczędnościową powinny być używane na budowę nowych domów, nie zaś na kupno domów starych.
- 4) Premja budowlana, wynosząca 3.000 frs. powinna być zwiększona dla rodzin począwszy od trzeciego dziecka.
- 5) Korzystanie z obecnych premij budowlanych powinno być różnicowane na domy budowane na warunkach współwłasności.

Cena domów tym sposobem budowanych powinna być niższą a więc dostępniejszą dla licznych rodzin. Nie chodzi bowiem o budowanie wielu

domów, lecz o budowanie licznych mieszkań dostępnych dla najbiedniejszych, jakimi są najczęściej liczne rodziny.

6) Rząd powinien zabezpieczyć kupujących domy od T-wa Krajowego, przed ewentualnym obniżeniem wartości, które może przyjść ze zmianą sytuacji finansowej lub ekonomicznej.

7) Rząd i władza publiczna obowiązane są do wysiłków celem zorganizowania szybkiej i łatwej komunikacji między wielkimi centrami miejskimi a okolicami podmiejskimi.

Ułatwiałoby to biedniejszym rodzinom mieszkanie w okolicach tańszych i zdrowych.

8) Należy, by Belgja za przykładem innych krajów weszła na drogę takiej polityki mieszkaniowej, któraby pobudzała inicjatywę prywatną przez zapewnienie rzeczywistej korzyści płynącej z budowania,

Naturalnie chodzi tu jedynie o małe mieszkania.

9) Tym, którzy chcą sami budować swoje domy, należy ułatwić dostanie potrzebnych materiałów. Metoda ta dała w Niemczech dobre wyniki w okręgach rolniczych.

10) Korzystanie z premji 3.000 frs. winno być rozciągnięte i na te domy, których nie budowało T-wo Krajowe, pod warunkiem jednak, iż sprzedawca zobowiąże się użyć kapitał ze sprzedaży do budowy nowych, tanich domów.

11) Rząd przez zmianę prawa o komornem powinien wpłynąć przeciwko marnowaniu lub złemu użytkowi starych mieszkań, co wypływa z mieszkania w nich dawnych lokatorów, których warunki finansowe i rodzina nie odpowiadają zajętemu przez nich mieszkaniu.

(A. Lemerrier — „L'Habitation à Bon Marché”).

Z P R A S Y.

W № 68 z dnia 10-go marca r. b. codziennego pisma lwowskiego „Słowo Polskie” ukazał się artykuł p. Medarda Kozłowskiego, posła na Sejm, p. t. „Oszczędności w Samorządzie”. Czytamy w nim co następuje:

„Żyjemy pod znakiem oszczędności. Nie przesądzając w tej chwili wyników pracy na tem polu podjętej, wystarczy stwierdzić, że jest ona w toku i ma dotknąć całokształtu naszego życia państwowego, a więc budżetu samego państwa, gospodarki przeróżnych instytucyj prawnopublicznych (Kasy chorych, ubezpieczenia i t. d.) oraz samorządu terytorjalnego, t. j. gminnego i powiatowego.

Postępy oszczędności nie w każdym z tych 3 kierunków są równomierne. W zakresie budżetu państwa wiemy, że budżet ma być zredukowany do sumy 1.600 milionów, bo tego chce rząd i ogromna większość Sejmu. Natomiast w dwu innych kierunkach brak dotąd wyraźnego programu. Coś się niby robi, ale bardzo nieśmiało, bo z jednej strony istnieją czynniki, które zazdrośnie strzegą swoich „zdobyczy”, a z drugiej ten czynnik, który powinien tu dać mocną inicjatywę, t. j. rząd, jakoś dotąd nie może się na tę inicjatywę zdobyć.

A idzie tu nie byle o co. Ograniczając się narazie tylko do samorządu terytorjalnego, zaznaczam, że wedle bardzo ostrożnych zestawień same tylko administracyjne budżety związków samorządowych (bez przedsiębiorstw) dosięgają 600 milionów złotych i opierają się w trzech czwartych na podatkach bądź samoistnych, bądź w formie dodatków do podatków państwowych. Inaczej mówiąc, suma podatków samorządowych jest większa, niż trzy najważniejsze podatki państwowe razem wzięte, t. j. podatki: gruntowy, przemysłowy (obrotowy) i dochodowy.

Jest zatem o czem pomyśleć. A ponieważ władza nadzorczą samorządu, t. j. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie wystąpiło z żadnym pod tym względem wyraźnym programem, przeto okazało się koniecznem wkroczenie Sejmu w tę sprawę.

Imieniem Związku Lud.-Nar., który w interesie państwa i samego samorządu baczna temu zagadnieniu poświęca uwagę, zgłosiłem na Ko-

misji Administracyjnej Sejmu interpelację do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, zapytując go, jaki jest jego program w zakresie oszczędności w samorządzie.

P. minister podjął zapytanie i udzielił odpowiedzi zarówno sam, jak i przez usta p. dyrektora departamentu samorządowego. Z odpowiedzi tej, wcale zresztą obszernej, nie wynikało jednak, żeby rząd w tym kierunku wyraźnie zmierzał do określonego celu: były wyrażone dobre chęci, zapowiedzi, zamiary w sposób dość ogólnikowy i niejasny.

To też odpowiedź ta nie zadowolniła nikogo, czemu dano wyraz w obszernej dyskusji, a wreszcie zgodzono się jednomyślnie na mój wniosek, aby całą sprawę przenieść na pełny Sejm, któremu Komisja przedstawi do uchwalenia zupełnie określone wnioski.

Stanowisko Związku Lud.-Nar., za którym — jak przypuszczam — oświadczy się znaczna większość Sejmu, streszcza się w kilku zasadniczych punktach, które podaję, nie mogąc, niestety, na razie szerzej ich uzasadnić.

A więc:

- 1) zmiana dotychczasowej ustawy o finansach komunalnych;
- 2) ściśle określenie kompetencji Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Skarbu, co do kontroli nad gospodarką związków samorządowych;
- 3) wypracowanie i utrzymanie przez rząd jednolitego programu co do nadzoru nad gospodarką samorządu;
- 4) odpowiedni dobór urzędników do spraw nadzoru;
- 5) uniezależnienie starostów pod względem uposażenia od sejmików powiatowych;
- 6) redukcja wydatków samorządowych tak w zakresie osobowym, jak i rzeczowym, przynajmniej do tych granic, w jakich redukuje się budżet państwa.

Wnioski w tym kierunku zgłosimy w Sejmie podczas dyskusji nad oświadczeniem p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Prawdopodobnie w poszczególnych punktach spotkamy się z oporem innych stronnictw. Między innymi, socjaliści będą się domagali, aby w budżetach związków samorządowych nie skreślano sum przeznaczonych na walkę z bezrobociem. Sprawy tej nie lekceważymy. My pierwsi głosiliśmy i głosić będziemy zawsze, że zamiast nieproduktywnych zasiłków dla bezrobotnych należy zwalczać bezrobocie przez wytwarzanie warunków dla produktywniej pracy. Z drugiej jednak strony nie możemy zgodzić się bez zastrzeżeń na stanowisko, jakie zajął poseł Niedziałkowski w „Robotniku“, domagając się utrzymania wszystkich zamierzonych inwestycji samorządowych. Robić trzeba, ale nie więcej, niż na to pozwala siła płatnicza ludności. Jeżeli rząd uzyska pożyczkę długoterminową na cele inwestycyjne, to cała sprawa będzie

inaczej wyglądać. W zakresie normalnych budżetów ciał samorządowych, ograniczonych zdolnościami podatkowymi ludności, nie rozwiążemy zagadnienia bezrobocia.

Związek Ludowo-Narodowy podjął zatem na terenie Sejmu sprawę oszczędności w samorządzie i będzie energicznie dążył do uzyskania realnych wyników.

Program oszczędnościowy wysuniemy także przy wyborach do rad gminnych i powiatowych sejmików, których to wyborów należy oczekiwać w jesieni bieżącego roku.

* * *

W związku z powyższym artykułem p. posła M. Kozłowskiego, otrzymujemy od p. W. S. następujące uwagi, częściowo dotyczące spraw samorządu wogóle, częściowo zaś polemizujące z wywodami p. posła:

„Pan poseł Kozłowski powołuje między innymi fakt, że spowodowany niejasnym stanowiskiem, jakie w sprawie oszczędności samorządowych zajęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, on, imieniem Z. L. N. postawił wniosek na sejmowej Komisji Administracyjnej, aby sprawę zaprowadzenia oszczędności w samorządzie przenieść na teren sejmowy. Nie ulega wątpliwości, że zasadniczo tak być powinno i że sprawa przez autora została trafnie ujęta. Jakie będą wyniki tej pracy, zobaczymy. Zwolennicy prawdziwego życia samorządowego posiadają przykre doświadczenie pod tym względem i niebardzo wierzą w dodatnie rezultaty, suponując, że tu raczej partje polityczne załatwiać będą swoje partyjne porachunki, tak, iż żadnego wyniku prawdziwej, obywatelskiej pracy, o ile chodzić będzie wogóle o sprawy samorządowe, spodziewać się nie można.

Spółeczeństwo polskie, nawet ta część, która stanowi partję rządzącą w naszych ciałach ustawodawczych, nie docenia wcale doniosłości tego, czem jest samorząd dla państwa i jak ważną powinien rolę odgrywać w życiu społecznem. Spółeczeństwo nie docenia okoliczności faktu, że samorząd, jako uspołeczniona forma administracji, jest najdroższym klejnotem, jaki nam ofiarowuje Konstytucja. Samorząd jest podwaliną budowy Państwa, na nim bowiem spoczywa cały organizm państwowy; zajmuje też zasłużone miejsce w naszej Konstytucji. W chwili powstania Państwa polskiego obywatele chętnie, nawet z entuzjazmem wstępowali w szeregi polityków i pracowników samorządowych, chcąc na samorządzie oprzeć nowopowstałe, po wiekowej niewoli, Państwo polskie. Niedługo jednak cieszą się, entuzjazm trwał krótko, albowiem rząd polski, będąc zwolennikiem oparcia administracji na urzędnikach państwowych, już od pierwszej chwili powstania Państwa polskiego zaczął zwężać aspiracje samorządu

pod pretekstem nadzoru państwowego, ukracał jego władzę, jego autorytet, a skuteczniał to sukcesywnie wydawaniem takich ustaw, które, aczkolwiek stworzone zostały w interesie samorządu, faktycznie podcinały jego byt moralny i materialny. Wystarczy powołać się na ustawę o finansach z 17/XII — 1921, z 11/VIII — 1923 r. i na całą plejadę ustaw i rozporządzeń, niewyluczając nawet rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ażeby udowodnić prawdziwość tego twierdzenia.

Dla charakterystyki podnoszę, że wszystkie te ustawy i rozporządzenia mają jedynie cel udowodnić społeczeństwu, że samorząd w Polsce nie dojrzał jeszcze, że jest małoletni, że trzeba mu opieki, jest marnotrawny, że trzeba mu kuratora. Dowodem tego jest mnogość przepisów, wskazujących chaotycznie władze nadzorcze nad działaniem samorządu. Najrozmaitsze instytucje mają mieć nadzór nad samorządem, jakby nad niepewnym osobnikiem, któremu trzeba stale silnej opieki i nadzoru.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć dla przykładu, że w myśl najnowszych przepisów niewolno władzy samorządowej wprowadzać żadnych inwestycji bez specjalnego zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Niewolno dowolnie mianować urzędników samorządowych, lub tymże podwyższać poborów również bez zezwolenia t. zw. władz nadzorczych.

Co wspólnego takie sprawy mają z Ministerstwem Skarbu, to pozostaje dla samorządu zagadką nie do rozwiązania.

Czy nie jest to niezbitym dowodem, że takie działanie podrywa autorytet samorządu i jest zamachem na niego, skoro sprzeciwia się wyraźnym postanowieniom Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r. Nasi politycy nie rozumieją lub rozumieć nie chcą tego, że samorządem ma rządzić społeczeństwo, rząd zaś przez swe organa ma mieć nadzór nad nim i pilnować ładu i porządku w rządzeniu przez społeczeństwo krajem. To jest prawdziwa definicja samorządu.

Skoro jednak w Polsce doszło do tego, że pracą całych pokoleń okupiony samorząd jest tylko czczym wyrazem, jest imitacją samorządu, a oryginałem krępowania wolnej woli w działaniu jednostki zbiorowej—jest to winą tylko tych stronnictw, a właściwie nazwijmy sprawę po imieniu, tych pp. posłów i senatorów, rekrutujących się z miast, których pierwszym obowiązkiem było i jest zawsze, wszędzie i na każdym kroku występować w obronie zagrożonego samorządu i być szermierzem jego praw i obrońcą jego swobód.

Ich też winą wyłączną jest, że dopuszczono do sankcjonowania takich ustaw, które już w zarodku nosiły jad do zatrucia samorządu, do zniszczenia jego podwalin, jego bytu moralnego. Warto się przypatrzeć ustawie

o uregulowaniu finansów komunalnych z 11/VIII — 1923 r. i wydanym do niej rozporządzeniem wykonawczym, aby poznać niedostateczne i przeważnie problematyczne źródła dochodu, jakie przyznaje się związkom komunalnym dla umożliwienia im egzystencji materialnej. Podobno vice-prezes zarządu Związku Miast, prezydent miasta Poznania i b. minister Spr. Wewn., przesłał p. Kozłowskiemu list, w którym omawiając krytycznie stanowisko p. Kozłowskiego wobec miast, samorządu, podaje p. Kozłowskiemu do jego wiadomości, że np. w Poznaniu wypada na głowę 28 zł. podatków samorządowych wobec 45 zł. przedwojennych, natomiast podatki państwowe wzrosły 8-krotnie.

Jest napozór mnóstwo źródeł podatkowych, które jednak w rezultatach okazują się dość często bez znaczenia. Najbardziej dają się we znaki związkom komunalnym sprawy zatwierdzania uchwał podatkowych, pożyczkowych i budżetowych. O tem możnaby tomy całe pospisywać, a trudności stawiane przez władze skarbowe jakby tylko dla samego utrudnienia, są wprost nie do opisanie i nie tylko utrudniają gospodarkę komunalną, ale też dość często narażają bezkarnie fundusz komunalny na straty. P. Poseł Medard Kozłowski w swoim artykule w „Słowie Polskiem” wspomina, że partja Z. L. N. postawiła między innemi wnioszek w sprawie nowelizacji ustawy o finansach komunalnych.

Zapomina o tem widocznie p. Poseł, że cała ta ustawa jest tak skomplikowana, a wydane „p o kawałku” rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy są dość często tak zawiłe, iż właściwie stwierdzić można, że w Polsce niema urzędnika, któryby dokładnie znał przepisy tej ustawy.

Jeżeli więc istotnie chce się stworzyć nowe, idealniejsze niż dotąd stosunki w finansach komunalnych, to mojem zdaniem należałoby zupełnie skasować zbiór dotychczasowych, chaotycznych ustaw i rozporządzeń, a na ich miejsce wydać krótką, ale dużo mówiącą nową ustawę o finansach, o treści przejrzystej i charakterze stałym, a nie jak dotychczas o charakterze tymczasowym.

Postępując w myśl art. 69 Konstytucji, winno się oddzielić w zupełności źródła dochodu samorządu od dochodów Państwa. Należy więc przyznać samorządom 2 lub 3 rodzaje podatków, ale zupełnie niezawisłych od podatków państwowych. Inne, rozliczne dotychczas w ustawie o finansach wyszczególnione podatki i opłaty, jako mające dość często charakter egzotyczny, powinny być w zupełności zniesione. Wówczas także ustanie dezorientacja podatników, których dziś zamęcza się formalnie mnogością tych podatków i opłat, przynoszących w rezultacie nieznaczne korzyści.

Od szeregu miesięcy, a właściwie od chwili udzielenia b. ministrowi Skarbu p. Grabskiemu nadzwyczajnych pełnomocnictw, obiega całą Polskę

hasło zaprowadzenia w gospodarstwie społecznem, a więc państwowem i samorządowem, oszczędności. Bardzo to dobra i zdrowa myśl, chodzi tylko o sposób, w jaki czynniki miarodajne zamyślają zrealizować myśl zainicjowaną przez p. Grabskiego w jego wielkich planach gospodarczych.

Otóż, chcąc dojść do celu, wszczęto akcję oszczędnościową od tworzenia różnych komisyj oszczędnościowych. Pozwolę sobie, w miarę pamięci, wyliczyć je:

- 1) Państwowa rada oszczędnościowa ze sekcją samorządową,
- 2) Komisarjat oszczędnościowy ogólny,
- 3) Komisarjat oszczędnościowy dla samorządu,
- 4) Komitet do redukcji budżetu państwowego i funduszków samorząd.,
- 5) Komisja do reorganizacji administracji państwowej,
- 6) Komisja do uproszczenia biurowości — ogólna,
- 7) Taka sama komisja specjalnie dla Ministerstwa Skarbu,
- 8) Komisja oszczędnościowa Sejmu,
- 9) Okręgowe komisje oszczędnościowe w województwach.

Wyliczenie powyższe uzmysławia nam, jaki chaos powstanie w samej manipulacji, jeżeli wszystkie wyżej wyliczone, a nie wiem czy stanowiące już komplet, instytucje oszczędnościowe, zabiorą się do wprowadzania oszczędności, i ile pieniędzy trzeba będzie wyłożyć choćby na samo utrzymanie tych instytucyj.

Dziwię się tylko pomysłowi p. Kozłowskiego, że mówiąc w swym artykule o oszczędności w samorządzie, ma na myśli poza oszczędnością rzeczową, jako jedynie celową, także oszczędność osobową. Mojem zdaniem jest to zupełnie mylne założenie. Widocznie, p. Kozłowski! jest zdania, iż w samorządzie można per analogiam na podstawie art. 116 pragmatyki służbowej dla pracowników państwowych przeprowadzać redukcję sił, lub dowolną redukcję płac. Myli się w takim wypadku bardzo pan autor, albowiem podobny przepis nie może z natury rzeczy mieć zastosowania do pracowników samorządowych, których przed konsekwencjami art. 116 chroni powszechna ustawa cywilna, a dowolna interpretacja tejże, w przeciwieństwie do ustaw administracyjnych, nie jest do pomyślenia. Można by więc jedynie związki komunalne narazić na ogromną odpowiedzialność sądową, zwłaszcza na terenie małopolskim, gdzie dzięki ustawodawstwu krajowemu stosunki pracowników samorządowych są przez wyraźne przepisy ustaw uregulowane, a prawa dobrze nabyte przez tych pracowników nie mogą żadnym sposobem być naruszone, z wyjątkiem udowodnienia pracownikom karygodnego przewinienia, lub przeciwnego ustawie działania.

Jeżeli jest mowa o zaprowadzeniu oszczędności wogóle, a więc zarówno w gospodarce państwowej jak i samorządowej, to należy trzymać się tej myśli przewodniej, że redukcja nie może być mechaniczna, musi być natomiast organizacyjna, czyli należy dążyć do planowej organizacji pracy i w tym kierunku należy użyć wszystkich sił przez miarodajne czynniki i tylko takie działanie może przynieść gospodarstwu społecznemu prawdziwy pożytek. Wszelkie inne myśli i kierunki pracy są moim zdaniem bezcelowe i nie wytrzymują krytyki, a nawet rzecz można, iż powiększają wydatki i pomnażają pracę. Na tę drogę wszedł Związek Miast Polskich, powołując komisję oszczędnościowo-organizacyjną, biuro zaś Związku przygotowuje drogą ankiety materiał cyfrowy, który wykaże, że jedynie zespolenie administracji skarbowej i zespolenie administracji na terenie miast w zarządach miast—do oszczędności prowadzi.

Należy znieść podatek przemysłowy i patentowy, tudzież dochodowy, i w miejsce tych podatków stworzyć jeden podatek zarobkowy progresywny.

Należy znieść wszystkie dotychczas istniejące podatki budynkowe, jak: państwowy podatek od lokali, państwowy podatek od nieruchomości, miejski podatek od lokali, i wcale nie wprowadzać uchwalonego podatku kwaterunkowego.

Zamiast tych wszystkich podatków, z których każdy ma inną zasadę obliczania, a koszt ich wymiaru i poboru jest horendalny—należy stworzyć jeden jedyny podatek czynszowy.

Taki system uzdrowi stosunki Skarbu Państwa i samorządu ze względu na produktywność pracy, osiąganą przy najmniejszym nakładzie kosztów.

Należy też dążyć do uproszczenia administracji państwowej, ale do tej czynności powołać także czynniki samorządowe, które są najlepszymi znawcami w tym kierunku i mogą oddać tej pracy najpożyteczniejsze usługi.

W artykule swoim nadmienia p. poseł Kozłowski, że suma podatków, opłat i dodatków do podatków wynosi w samorządzie więcej od trzech najważniejszych podatków państwowych, a zapomina zupełnie, że 80% tych podatków obraca samorząd na pokrycie wydatków, połączonych ze sprawowaniem czynności, wpływających z poruczonego zakresu działania, a zatem drobna tylko część tych wpływów użytą być może na inne cele, czysto samorządowe.

Bardzo dziwnem się wydaje, dlaczego p. poseł Kozłowski nie tylko, że samorządu nie broni, ale od czasu do czasu występuje w Sejmie z siarczystymi atakami przeciw niemu, gwałtownymi przemówieniami, jak

świadczą sprawozdania sejmowe, atakuje też instytucję Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, żądając jego skasowania.

Aczkolwiek dla osoby p. Kozłowskiego i jego pracy społecznej żywiej szczególny szacunek, to jednak nie godzę się absolutnie z jego rozumowaniem odnośnie do poglądów na kwestję T. W. S.

Kto bowiem zna działalność Tymczasowego Wydziału Samorządowego, jego ogromne doświadczenie na polu prac samorządowych, jego nieskazitelną przeszłość, jego niezmordowaną pracę, jego ustrój i dobór indywidualny jego aparatu urzędniczego, czyli czynniki które go wyniosły nawet w czasach zaborczych niezwykle wysoko, ten przyznać musi, że te stronnictwa sejmowe, które dopuściły do tego, że odebrano W. T. S. moc, władzę i autorytet, powinny odpowiadać przed społeczeństwem. Jest to jedna jedyna instytucja prawdziwie samorządowa, która przez długi szereg lat krzewi w społeczeństwie uświadomienie wartości samorządu i jej też społeczeństwo małopolskie ma do zawdzięczenia swój byt samorządowy w ciągu lat kilkudziesięciu, w czasie, gdy w innych zaborach obywatele bezskutecznie o prawo samorządzenia walczyli.

Tę właśnie nawskroś wypróbowaną instytucję należało przyciągnąć do pracy, do ugruntowania w Polsce prawdziwego samorządu, do przedstawiania w każdym kierunku projektów ustaw, ona też powinna mieć decydujący wpływ na uchwalanie ustaw samorządowych, jej rutyna samorządowa powinna być przez miarodajne czynniki należycie i celowo wykorzystywaną.

Jedno jest prawdą, że przy takim ustroju samorządowym, jaki, niestety, ustalił się u nas, instytucja tego pokroju co T. W. S. musi pozostać bez znaczenia, dlatego, że nikt jej o radę się nie pyta; wbrew obowiązującym jeszcze na terenie małopolskim przepisom ustawy, przestała ona być instancją do wydawania orzeczeń jurysdykcyjnych w sprawach samorządowych, co na każdym kroku niweczy najszlachetniejsze zamiary i poczynania samorządów w Małopolsce. Mojem zdaniem, jeżeli czynniki miarodajne rzeczywiście zamyślają wprowadzić ład i porządek w samorządzie, możliwe i celowe oszczędności, któreby się odbiły także w znacznej mierze na kieszeni Skarbu Państwa, to należałoby się trzymać poza tem, co wyżej powiedziałem, także następujących wytycznych:

- 1) Zreorganizować instytucję W. T. S. i rozszerzyć jego atrybucje.
- 2) Temuż powierzyć istotny nadzór nad samorządem w Małopolsce. Wszelkie inne pomysły nietylko nie odpowiedzą celowi, ale też w miejsce oszczędności spowodują nowe wydatki.
- 3) Główną jego atrybucją ma być inicjatywa w przedkładaniu projektów ustaw, dotyczących samorządu.

4) Do niego wyłącznie powinno należeć zatwierdzanie uchwał i budżetów samorządowych we wszystkich sprawach, w których wymagane jest wyższe zatwierdzenie.

5) Wyeliminować w zupełności wszelki wpływ władz skarbowych w zatwierdzaniu uchwał samorządowych lub budżetów, gdyż dotychczasowy system przemienia się w taką biurokrację, która nie polepsza, ale raczej bardzo utrudnia inicjatywę działalności samorządu i tamuje rozwój jego życia gospodarczego.

6) Uwolnienie samorządu ze szponów fiskalizmu leży w interesie nie tylko honoru samorządu, ale w interesie jego swobody i możliwości dalszego rozwoju. Wpływ fiskusa wywierany na samorządy, jak dotychczas doświadczenie uczy, ma za skutek jedynie bezprzykładne utrudnienia w rozwikłaniu rozmaitych spraw i nie przynosi żadnego realnego efektu.

W. S.

Z książek i czasopism.

„Les Sciences Administratives” — organ Międzynarodowego Związku Miast w Nr. 18-ym na pierwszym miejscu umieszcza referat wygłoszony na III-im Międzyn. Kongresie Miast w Paryżu, przez p. Droogleever-Fortuyn'a, ogólnego sprawozdawcę kwestji polityki gruntowej miast. P. Droogleever-Fortuyn w krótkim i ścisłym referacie zaznacza, iż gminy i miasta krajów rozmaitych nie mają jednolitego systemu polityki gruntowej; konieczność jednak systemu jednolitego daje się coraz silniej odczuwać, szczególnie po wojnie. Kraje o silnie rozwiniętym samorządzie mają najlepiej jeszcze rozwiniętą politykę gruntową, pomimo trudności stworzonych powojennem położeniem. Referent w krótkości mówi o systemach polityki gruntowej gmin w różnych krajach, sposobach nabywania ziemi przez gminy, obowiązkach planów regulacyjnych w miastach, warunkach odstępowania gruntów miejskich na potrzeby mieszkańców. W zakończeniu autor podaje wnioski nad którymi warto się zastanowić, a mianowicie:

I. Każda gmina powinna uprawiać systematyczną politykę gruntową, której ostatecznym celem jest polepszenie warunków mieszkaniowych i środków komunikacyjnych.

II. Podstawą tej polityki powinien być plan regulacyjny miasta, zakreślający w linjach ogólnych przeznaczenie rozmaitych nowych dzielnic miasta.

III. Gmina powinna posiadać dostateczne grunta, tak w celu zadośćuczynienia wymaganiom stawianym przez konieczność rozszerzania się miasta, jak i w celu przeciwstawienia się zbyt wybujałej spekulacji gruntowej.

IV. Gmina powinna zawczasu pomyśleć o nabywaniu ziemi, by następnie gruntu nie przepłacać.

V. Dobra polityka gruntowa gmin wymaga, by plan regulacyjny obowiązywał też właścicieli gruntów prywatnych, by nie mogli oni wznosić budynków i przeprowadzać dróg niezgodnych z planem ogólnym.

VI. Gmina powinna czuwać by cena gruntów nie była zbyt wygórowaną; w tym celu powinna oddawać grunta pod budowę po cenach umiarkowanych i słusznych.

VII. Eksploatacja gruntów gminnych powinna być uskuteczniata jako przemysł autonomiczny. O ile w razach wyjątkowych trzeba by było grunt odstąpić ze stratą, gmina ze swoich funduszy musiałaby pokryć tę stratę.

VIII. Gmina powinna próbować, przy sprzedaży gruntów, uzyskać takie warunki, by w razie wyższej ceny gruntu, wynikającej z warunków ogólnych nie zaś z pracy tego co grunt nabył, wyższa ta mogła wpłynąć do kasy gminy, jako zwrot kosztów, które miasto ponosi z powodu rozstania się.

W artykule następnym dyskutowaną jest sprawa komisji rozjemczych w gminach francuskich, mających na celu opiekę nad interesami urzędników miejskich. Autor, powołując się na przykład Francji, która we wszystkich gminach stwarza tego rodzaju komisje dające dobry wynik, krytykuje zarządzenia rządu belgijskiego, który unieważnił uchwałę m. Verviers, stwarzającą u siebie taką właśnie komisję rozjemczą.

Krótkie lecz ciekawe są dane o budowie nowego targu-rzeźni w Medjolanie. Rzeźnie te rozpoczęte jeszcze w 1914 r. będą jednemi z największych i najlepiej urządzonych w Europie; zajmują one przestrzeń 300.000 m² i obsłużyć mogą 2.000.000 mieszk. rocznie. Koszt urządzenia obliczony na 8 milj. lir w 1914 r.—obecnie wyniesie 50 milionów lir.

W dziale informacyjnym redakcja umieściła zawiadomienie o wystawie „Mieszkanie i Miasto” urządzanej przez Związek Miast Polskich.

Zawiadomienie zawiera genezę wystawy, jej program i wezwanie do zagranicznych instytucyj o wzięcie udziału w wystawie.

W tymże dziale znajdujemy wzmiankę o treści „Samorządu Miejskiego” Nr. Nr. 2 i 3 — 1926 r.

Zeszyt omawiany kończy sprawozdanie z działalności Estońskiego Związku Miast w 1925 r.

„*Revue Municipale de Paris*” pismo poświęcone zagadnieniom municipalnym, sprawom gospodarczym miast i państwa, założonem zostało w 1897 r. przez p. Albert Montheuil’a, kawalera Legji Honorowej, b. kierownika paryskiej prasy miejskiej.

Artykuł wstępny w Nr. 790, pióra p. Lansac’a, p. t. „*Réforme administrative et hygiène... financière*” (Reforma administracyjna i higiena finansowa), udowadnia, iż gminy francuskie nie marnotrawią grosza płynącego z podatków płaconych przez obywateli, i pod względem administracji finansowej nieraz mogą służyć rządowi przykładem.

P. A. Michelet pisze z żalem o wycinaniu ogrodów w Nicei, które do niedawna stanowiły jedną z ozdób miasta. Pragnąc dać mieszkańcom

jaknajwięcej powietrza i zieloności, i by wynagrodzić krzywdę, jaka się stała przez wycięcie prywatnych ogrodów, zarząd m. Nicei założył piękny park na wybrzeżu, oraz park w śródmieściu, w stylu prowansalskim. Autor artykułu nawołuje inne miasta, by szły za przykładem Nicei i zakładały u siebie parki, sadząc i pielęgnując w nich przeważnie florę miejscową.

Krótki artykuł następny poświęcono sprawie mieszkaniowej w Warszawie, omawiając projekt utworzenia komitetu, któremu poruczono sprawę zwiększenia ilości mieszkań, oraz sprawę loterii mieszkaniowej zorganizowanej w Warszawie a mającej na celu zwiększenie funduszu budowlanego, przez dobrowolne składki mieszkańców.

W Nr. 791, p. J. Lépine, dr. prawa, pisze w sprawie palącej a drażliwej, sprawie środków komunikacyjnych dla ludzi pracy, mieszkających zdala od miasta. Obecnie komunikacja z miastem pochłania czwartą lub piątą część zarobku pracownika; autor zastanawia się w jaki sposób przyjąć z pomocą ludziom, którzy muszą ponosić taki kosztowny wydatek: czy należy o tę sumę powiększyć płace, czy też państwo, miasto lub departament powinno przyjąć z pomocą, udzielając T-wom przewozowym stosownej subwencji, dochodzącej do sumy płaconej T-wom przewozowym przez urzędników jadących do miasta na pracę.

W artykule p. t. „l'Alcoolisme et Tuberculose“, dr. Arnould na podstawie najnowszych badań dowodzi, iż dwie te klęski ludzkości są od siebie niezależne; według statystyk, spożycie alkoholu nie jest w żadnym stosunku do śmiertelności z powodu gruźlicy.

W tymże samym numerze p. G. Gorecki daje ciekawe szczegóły historyczne o komunikacji za pomocą elektryczności i przypomina, iż już w 1864 r. francuz Casale zastosował motor elektryczny do osi wehikułu. Elektryczność została następnie dostosowaną do tramwajów w różnych krajach; obecnie Francja bada sprawę elektryfikacji swoich linii kolejowych.

W artykule poświęconym sprawom Ligi Higjeny Umysłowej (Ligue d'Hygiène Mentale) poruszoną jest sprawa niedostateczności przepisów prawnych w stosunku do warjatów alkoholików. Liga Higjeny Umysłowej założoną została w 1920 r. we Francji; w 1922 r. odbył się w Paryżu kongres, w którym udział wzięli przedstawiciele 23 krajów. Kongres podobny projektuje się w 1926 r.

W Nr. 793, znajdujemy ciekawy artykuł pióra p. Mickiewicza, dowodzący, iż wyścigi konne powinny być obłożone podatkiem t. zw. „droit des pauvres“ (prawo biednych). Podatek ten, oprócz wyścigów, opłacają we Francji wszystkie widowiska. Wyścigi jedynie dlatego nie opłacają go, iż opierają się na decyzji Rady Stanu, która mówi, iż wyścigi są wolne od

tego podatku, z powodu swego charakteru zachęty do hodowli koni, a więc podtrzymania rolnictwa, gdy tymczasem w praktyce wyścigi zachęcają jedynie do hazardu. Na końcu numeru znajdują się zagadnienia prawne, wyroki sądowe, tłumaczone i oświecane przez wybitnego znawcę prawa p. L. Rachou. Najważniejsze z tych spraw odnoszą się do: podniesienia opłat za gaz, reklamacji spóżywców gazu w sprawie małego ciśnienia gazu, uchwał miejskich o ruchu ulicznym w miastach itp.

Kronika z życia miast krajowych i zagranicznych, oraz bibliografia dzieł ostatnio wydanych, kończą ten ciekawy numer.

„Monitorul Uniunei Oraselor din România” Organ Zw. Miast Rumuńskich, w numerze 1-ym 1926 r. daje ciekawy artykuł dr. W. Goritz'a, który z powodu ustalenia budżetu na 1926 r. mówi o nowych prawach administracji gminnej. Opierając się na tekstach prawnych, autor artykułu projektuje uzgodnienie tytułów, urzędów i pensyj zarządów gminnych, z tytułami, urzędami i płacami urzędów państwowych.

W drugim artykule znajdujemy ciekawe sprawozdanie z wystawy komunikacyjnej, odbytej w Monachjum (czerwiec—październik 1925 r.). Wystawa ta podzieloną była na kilka działów:

- A) Komunikacja na lądzie,
- B) „ „ wodzie,
- C) „ powietrzna,
- D) Poczta, radiotelegrafja,
- E) Różne.

Na wystawie wyróżniały się modele hangarów wagonowych dwupiętrowych, modele kolejki podziemnej w Berlinie, model bagażowego tramwaju z Drezna.

Pozatem dla miast ciekawe były typy bruków, a więc bruk z makadamu smołowanego o wyglądzie bruku asfaltowego, jednak nie tak trwałe jak asfalt na podkładzie betonowym. W sali specjalnej były wystawione narzędzia topograficzne i geodezyjne do pomiarów ulic; ruch uliczny i policja ruchu kołowego ilustrowane były statystykami, wykresami, rysunkami itd. Miasta: Monachjum, Erfurt, Dortmund, wystawiły swoje plany rozbudowy, mogące służyć do badań nad sposobami regulacji miast. Wystawa cała nosiła charakter bardziej naukowy niż handlowy; wysiłek organizacji skierowany był na wykazanie postępu właśnie w dziedzinie naukowej.

Numer 2-gi pisma poświęcony jest prawie całkowicie sprawozdaniu ze zjazdu przedstawicieli miast rumuńskich, który odbył się w dniach 17 i 18 stycznia r. b.

W pierwszym dniu Zjazdu jedną z najważniejszych spraw omawianych, była sprawa aprowizacji miast; przewodniczący Związku dr. Costinescu zwrócił się do przedstawicieli miast z gorącym wezwaniem do powzięcia decyzji umożliwiającej ujednolicienie cen zboża, co by wpłynęło na niższą cenę chleba i ułatwiło aprowizację stolicy.

Przechodząc do kwestji następnej, dr. Costinescu proponuje, by specjalny oddział Związku miast zajął się badaniem sprawy ubezpieczenia majątków gminnych; sumy wpłacane na ten cel byłyby użyte na korzyść gmin. Sprawa ta ma być zbadaną szczegółowo przez specjalistów i przedstawioną do rozważenia Związkowi miast.

Resztę posiedzenia tego dnia poświęcono sprawie stworzenia przy Związku centralnego biura dla spraw miast związkowych, oraz sprawie wydawnictwa Monitora związkowego, w którym byłyby drukowane wszystkie uchwały i decyzje władz, mogące interesować gminy.

W dniu drugim Zjazdu zwiedzono biura miejskie oraz rzeźnię, jedną z najlepiej urządzonych w Europie.

Na sesji w dniu drugim omawiano sprawę przyszłej wystawy Związku Miast Rumuńskich, oraz postanowiono zwrócić się do Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o pozostawienie urzędnikom miejskim takich samych praw i tytułów, jakie mają urzędnicy państwowi, nie różniący się w żadnym stopniu wykształcenia specjalnego od pracowników miejskich.

Artykuł końcowy w tym numerze, pióra inż. Sfintescu, omawia najnowsze prądy w urbanistyce; m. in. autor opisuje projekt architektury Corbusier, który podaje plan zmodernizowania centrum Paryża w ten sposób, by środek handlowy miasta stanowiły drapacze nieba, szerokie ulice i plan-tacje miejskie. W pewnej odległości od środka położone byłyby domy mieszkalne z licznymi mieszkaniem, urządzonymi ze wszelkimi wygodami i posiadającymi wiszące ogrody. Wreszcie poza miastem szedłby cały szereg miast-satelitów, budowanych jako miasta-ogrody. Plan ten wywołał b. liczne polemiki i sprzeciwy.

Podobny plan, pomyślany jednak bez polotu i ścisłości inż. Corbusier, wykonał w Niemczech arch. Gerson dla m. Hamburga.

W numerze 3-im pisma znajduje się krótkie sprawozdanie z Kongresu Międzynarodowego dla urzędów i planowań miast, odbytego w New-Yorku 1925 r. W Kongresie brało udział przeszło 500 delegatów, z czego 380 pochodziło ze Stanów Zjednoczonych.

Na Kongresie rozważano sprawy niezmiernie ważne dla przyszłego rozwoju miast, a więc: kwestję strefowego budowania, regulację miast, przygotowywanie nowych praw, regulujących budowanie oraz rozwój miast, sprawę ruchu ulicznego i budowania ulic oraz wiaduktów w ten sposób,

by ruchu tego nie hamować. Wielu znawców spraw miejskich uważa, iż sprawę przeludnienia miast najlepiej rozwiązuje stworzenie miast-satelitów, które miałyby swoje odrębne rady miejskie i radę związkową dla rozstrzygania spraw ogólnych. Wreszcie, przechodząc do spraw budowlanych, wielu uczestników Kongresu było tego zdania, iż domy mieszkalne w miastach nie powinny mieć więcej niż 4—5 pięter.

Reszta numeru poświęcona jest krótkim sprawozdaniem z działalności kilku miast rumuńskich, a więc: m. Targu-Mures, które u siebie wprowadziło użycie gazu metanowego; pozatem rozszerzono elektrownię, wprowadzono autobusy i wozy ciężarowe automobilowe dla obsługi miasta.

W m. Tecuci, na mocy prawa z 1921 r., sprzedano 458 osobom działki ziemi pod budowę. Działki wynoszące od 700 — 900 m.² sprzedawano po 12—15 lei za m.². Miasto Ploesti przedstawiło swoje projekty kanalizacyjne według systemu Lindley'a, ustalonego jeszcze w 1906 r. Miasto zbudowało kilka szkół, ulepszyło swój system wodociągowy. Parcelacja gruntów miejskich zgodna z planem regulacyjnym będzie skończoną w 1926 r.

Dział informacyjny pisma przynosi notatkę o projekcie Związku Miast Polskich stworzenia szkoły nauk administracyjnych, oraz omawia szkoły tego typu w Stanach Zjednoczonych.

24-DNIOWY KURS

dokształcenia sanitarnych inżynierów powiatowych i samorządowych

rozpocznie się 15 listopada r. b.

Kandydaci na kurs winni przy zapisie wykazać się posiadaniem dyplomu inżyniera wyższej szkoły technicznej, krajowej lub zagranicznej.

Opłata za kurs wynosi 60 zł. od osoby.

Słuchacze kursu mogą korzystać z mieszkania i całkowitego utrzymania (Bursa Amelin, ul. Puławska 91, Warszawa — Mokotów); z mieszkania może korzystać tylko 15 — 20 osób, z utrzymania zaś nieograniczona liczba słuchaczy.

Koszta mieszkania wynoszą 2 zł., utrzymanie 3½ zł. dziennie.

Zapisy przyjmować będzie Sekretariat Państwowej Szkoły Higieny (ul. Chocimska 24 w Warszawie) do dn. 15 września r. b.